Nr. 146. Kraków, Sobota 28 Czerwca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową w Państwie Niemieckiem	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
w Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków, 27 czerwca.

Po trzechletnim okresie, obywatelstwo krakowskie ma odnowić autonomiczną reprezentacyę swoją i wybrać większą połowę radnych. Mandaty ustępujących radnych kończą się jednak dopiero we wrześniu i dla tego byłoby przedwczesnem omawiać działalność dawnej Rady. Podnieśliśmy już na innem miejscu, że w ostatnim okresie trzechletnim oba stronnictwa, z których jedno już schodzi z pola, a drugie dopiero wyłania się na pierwszy plan, były w Radzie miejskiej prawie równie silnie reprezentowane i żadne z nich nie miało poważnej większości. Ostatnie trzy lata były wskutek tego ubogie w inicyatywę, a wiele spraw dawnych nie doczekało się załatwienia. Nowe wybory powinny stworzyć poważną i przeważną większość postępową, wprowadzając do Rady nowych energicznych, pracowitych i fachowych ludzi, którzy potrafiliby ożywić jej działalność, przyspieszyć załatwienie spraw od dawna zalegających i śmiałą inicyatywą poprzeć dalszy rozwój miasta.

Nie małą przeszkodą w usiłowaniach nowej Rady będą finanse miasta, które znajdują się w nieświetnym stanie. Dawne zapasy kasowe, które przed sześciu laty pozostawił ustępujący wówczas prezydent miasta, już dawno się wyczerpały, a budżet miejski tylko pozornie wykazuje równowagę dochodów z wydatkami, gdyż w rzeczywistości zawiera on niedobór, osłaniany tylko sztucznie figowym liściem funduszów, których nie można uważać za dochody bieżące. Uzdrowienie budżetu miejskiego powinno być pierwszem zadaniem reprezentacyi gminnej, a dopóki równowaga między wydatkami a dochodami nie będzie przywróconą, ograniczyć się należy do zaspokojenia koniecznych i niezbędnych potrzeb miasta. Przedewszystkiem zaś potrzeba wykluczyć wszelkie błyskotliwe pomysły, które miastu przynoszą większe wydatki niż korzyści. W oszczędności nie można jednak przekroczyć granic, które zakreślają istotne i nieodzowne potrzeby.

Przeszłość naszego miasta i teraźniejsze jego stanowisko wkłada na reprezentacyę gminną obowiązki, których spełnienia odmawiać nie wolno. Pomimo oszczędności należy więc nie zapominać o obowiązku ofiarności w tych wszystkich wypadkach, w których wymaga jej tradycya i powaga miasta. Należy jednak finanse tak uregulować, aby nigdy nie brakło grosza na cele ogólnego znaczenia, a skarb miasta nie czuł ich ciężaru.

Ze spraw, przekazanych nowej reprezentacyi przez dawne Rady, stawiamy na pierwszem miejscu reformę statutu miejskiego, a wytłómaczyliśmy już przyczyny, dla których sprawa ta nie mogła być w ostatniem trzechleciu załatwioną, pomimo że powszechnie odczuto potrzebę tej zmiany. Dawny statut, w którym zasadę reprezentacyi interesów przeprowadzono do ostatecznych granic, zbankrutował chyba ostatecznie, a kwestye, które wyłoniły się przy układaniu tegorocznych list wyborczych, chyba w zupełności wykazały niejasność postanowień i błędność zasady przyznawania pewnym kołom mniej licznym równej liczby reprezentantów, jak innym liczniejszym kołom, jedynie na podstawie sumy opłacanych podatków. Usunięcie pewnych sfer obywatelstwa od prawa wybieralności nie da się również dzisiaj niczem usprawiedliwić i zniesionem być powinno, a nadto stósownie do wymogów czasu, należy rozszerzyć prawo wyboru na szersze, niż dotychczas, warstwy ludności miejskiej.

Stanowcze i energiczne przeprowadzenie tych zmian powinno być jednem z pierwszych zadań przyszłej większości Rady.

Sprawa budowy teatru postąpiła w ostatniem trzechleciu znacznie naprzód. Rada miejska będzie miała w następnem trzechleciu jedynie zadanie czuwać, aby budowę wykonano dobrze i jak najspieszniej i aby nowy budynek odpowiadał wszelkim warunkom dobra publicznego.

Sprawa wodociągów, dla naszego miasta pierwszorzędnego znaczenia, wymaga energicznej opieki Rady miejskiej w najbliższym okresie. Nie należy szczędzić ani pracy, ani funduszów, aby jak najprędzej doprowadzić ją do ukończenia. Bez wodociągów miasto nasze musiałoby bowiem dalej chromać pod każdym względem.

Nadanie organom wykonawczym autonomii gminnej więcej energii i sprężystości, usunięcie naleciałości dawnego biurokratyzmu, należy bardziej do zadań prezydenta, jak Rady samej. Reprezentacya miejska nie może jednak przestać żądać od swego prezydenta, aby usunął braki w organach wykonawczych i natchnął je duchem ożywczym, a powinna z całą stanowczością popierać każde jego usiłowanie w tym kierunku.

Opieka nad szkolnictwem należy do najważniejszych zadań Rady miejskiej. Strzedz praw gminy co do wywierania wpływu na rozwój szkolnictwa jest obowiązkiem reprezentacyi gminnej, a w ostatnich czasach potrzeba obrony tych praw okazała się konieczną. Rada miejska nie powinna skąpić ofiar na dalszy rozwój szkół miejskich a utworzenie szkół nowych i zaopatrzenie szkół w odpowiednie budynki należy do najważniejszych potrzeb miasta.

Baczną uwagę zwrócić należy także na ciągłe ulepszanie warunków sanitarnych miasta i starać się o coraz większy postęp na tem polu.

Nie można również zaniedbywać uporządkowania miasta i jego ulic, — działalność na tem polu należy jednak zastosować ściśle do funduszów, jakiemi rozporządza administracya gminna.

Bardzo ważną sprawę objęcia policyi bezpieczeństwa publicznego w zarząd autonomiczny należy przygotowywać zwolna i dążyć do niej usilnie, nie należy jednak zapominać, że ostateczne załatwienie tej sprawy nastąpić może, dopiero po zupełnem przywróceniu równowagi w budżecie.

Śmiałej a rozważnej inicyatywy wymaga od rady miasta miejscowy przemysł i handel i na tem polu należy pójść nowemi drogami. Tworzenie spółek produkcyjnych, materyałowych i wywozowych powinno w Radzie miejskiej znaleść inicyatywę i poparcie. Również w zakładaniu nowych przedsiębiorstw przemysłowych rada miasta powinna wziąć inicyatywę i subwencyonować użyteczne, a rzetelne przedsiębiorstwa.

Szczegółów zadania przyszłej rady miasta dziś jeszcze omawiać nie podobna. Należeć to będzie do pierwszej uchwały przyszłej większości, która w Radzie miejskiej zorganizować się powinna. Sądzimy jednak, że w tym ogólnym rysie, jaki skreśliliśmy, znajdzie się miejsce na każdy pożyteczny i możliwy szczegół, a jeśli wybory, jak tego pragniemy, nie zasklepią się w ciasnym kółku pewnej koteryi, ale powołają reprezentantów wszystkich warstw praktycznie wykształconych i znających potrzeby życia codziennego, a nie zaślepionych w teoretycznych poglądach, to przyszła większość potrafi dobrze zasłużyć się miastu.

W całej swojej działalności powinna przyszła większość kierować się demokratyczną zasadą „równe prawo dla wszystkich“ a wykorzenienie protekcyi i faworyzowania czy jednostek, czy pewnych kół ludności musi być jej pierwszem hasłem. Tam zaś, gdzie Rada miejska z natury rzeczy z zakresu codziennego zarządu interesami gminy przechodzi na pole szersze politycznej działalności, tam większość Rady, jaką stworzyć pragniemy przy tych wyborach, powinna się kierować zdrowemi zasadami prawdziwej demokracyi polskiej i postępu. Kto tego sobie życzy, niech łączy się z naszem stronnictwem, nie odstępuje od zasad na rzecz osobistych sympatyj, uległości lub osobistych ambicyj, a wybory przyniosą miastu rzeczywistą i trwałą korzyść.

Kongres więzienny.

Przed paru dniami zamknięty został międzynarodowy kongres więzienny, jaki odbył się w Petersburgu w związku z wystawą urządzeń więziennych. Był to czwarty z kolei międzynarodowy zjazd tego rodzaju: pierwszy odbył się w Londynie w r. 1872, drugi w Sztokholmie 1873 r., trzeci wreszcie w Rzymie w r. 1885. Kongres petersburski, przypadający w stuletnią rocznicę słynnego reformatora ustaw i urządzeń karnych Howarda, miał być dalszym ciągiem naukowo-humanitarnego dzieła, jakie poprzednie kongresy postawiły sobie za zadanie: celem tych zjazdów jest polepszenie sanitarnych i moralnych warunków bytu skazańców oraz obmyślenie racyonalnego systemu karnego, odpowiadającego naukowym i humanitarnym pojęciom wieku. Łatwo zrozumieć, że inicyatywa tego kongresu wyszła nie od rządu rosyjskiego: jest to dzieło międzynarodowe; powstało ono z myśli uczonych i prawników, którzy postanowili odbywać tego rodzaju zjazdy kolejno w rozmaitych stolicach i wielkich miastach europejskich. Ale nigdzie zapewne filantropijna propaganda, zmierzająca do ludzkiego traktowania więźniów, nie jest tak potrzebną, jak w Rosyi. To bowiem, co przed stu laty zrobił Howard w Anglii, nie prędko jeszcze doczeka się urzeczywistnienia w państwie carów. Nieludzkie traktowanie skazańców politycznych w Syberyi i w ogóle opłakane stosunki więzienne w Rosyi nieraz zwracały uwagę uczonych i prawników zarówno rosyjskich jak i obcych. Ale propaganda Kennana nie wzruszyła despotycznego rządu rosyjskiego, a frazesy o postępowych i humanitarnych urządzeniach więziennych, głoszone przez kryminalistów rosyjskich z katedry uniwersyteckiej, nie mają nic wspólnego z systemem karnym, istotnie w Rosyi praktykowanym. Rosya długo jeszcze z utęsknieniem czekać będzie swego Howarda.

Niby w patryotycznem przeświadczeniu o tej smutnej prawdzie, zaznaczył ją mimowoli godny następca hrabiego Tołstoja minister Durnowo w swej charakterystycznej mowie powitalnej przy przyjęciu komitetu kongresu więziennego.

„Jego cesarska Mość — mówił minister rosyjski — najmiłościwiej pozwolić raczył na zgromadzenie się czwartego kongresu więziennego w Petersburgu i dał nam w ten sposób prawo widzieć w tej gościnności nieoceniony dowód najjaśniejszych swych sympatyj dla prawdziwie chrześciańskiego i ludzkiego celu waszych szlachetnych prac, panowie. Te sympatye monarsze tem droższemi są dla nas, iż są one wyrazem uczuć stu milionów Rosyan. Jeden z największych pionierów waszego dzieła, nieśmiertelny Howard, znalazł we wszystkich społecznych warstwach Rosyi najżywsze współczucie. To nie frazes, panowie: ktokolwiek z was miałby czas i sposobność zbadać cechy charakteru rosyjskiego tak w życiu powszedniem, jak i wielkie nasze epoki dziejowe, — ten przyszedłby bez wątpienia do przeświadczenia, że zasadniczą cechą rosyjskiego na chrześciaństwie opartego miłosierdzia jest wspieranie uwięzionych, których lud nasz od wieków nazywa nie inaczej, jak nieszczęśliwymi; w jakimbądź zakątku Rosyi znajdzie się taki „nieszczasnieńskij“, wszędzie wyciągają się ku niemu ręce z pomocą i żadne serce rosyjskie nie odmówi mu politowania.“

Honorowy prezes kongresu ks. Aleksander Oldenburski posunął się w swych oświadczeniach dalej jeszcze i mówiąc o historyi urządzeń więziennych w Rosyi, mimowoli użył dwuznacznego wyrażenia, które gorzkim sarkazmem brzmieć musiało w uszach delegatów państw cywilizowanych, wyraził się bowiem, że carowie Aleksander I, Mikołaj i Aleksander II ***„nieustanną pieczołowitością otaczali więzienia.“***

Nowy car-humanizator Aleksander III nie mniejszą pieczołowitością otacza je dzisiaj. Wymowną ilustracyę tej pieczołowitości znaleść mogą członkowie kongresu nawet w urzędowem sprawozdaniu głównego naczelnika rosyjskiego zarządu więzień tajnego radcy Gałkina-Wraskiego o stosunkach więziennych w Rosyi w ostatniem dziesięcioleciu. Przypadkowym zbiegiem okoliczności, jakby na psotę caryzmowi, sprawozdanie to dostało się do publicznej wiadomości w przeddzień otwarcia kongresu więziennego. Powiedziano w niem wyraźnie, że w r. 1887 w przestrzeni obliczonej najskrupulatniej na 76.000 osób, było umieszczonych 94.976 więźniów. W dziesięciu prowincyach więzienia były tak przepełnione, że wbrew przepisom sanitarnym, przypadały niemal trzy osoby na przestrzeń obliczoną na jednego więźnia! Takie przepełnienie — mówi sprawozdanie — było powodem groźnych epidemij i wzmagającej się ciągle śmiertelności. Dalej stwierdza naczelnik zarządu więziennego, iż znaczna część więzień przeraża nieczystością i jest formalnie zapowietrzoną, że w wielu więzieniach środkowej Rosyi srożył się tyfus w takich rozmiarach, iż je musiano zamknąć, skazańców zaś częścią przenieść do innych więzień, częścią zakuć w kajdany i wysłać na Sybir! Wszystko to przyznano urzędownie, wobec świata! Ani „chrześciańskie“ miłosierdzie, ani „pieczołowitość“ monarchy nie były w stanie temu zapobiedz.

W takich warunkach Rosyanom więcej, niż komukolwiek, przydałoby się słuchać rozpraw prawników, uczonych i praktyków, o zadosyćuczynieniu wymaganiom nauki i ludzkości w zastósowaniu ustaw karnych i w urządzeniu karnych zakładów. Niestety, rząd rosyjski zrozumiał drażliwość sytuacyi i dla tego postanowiono, by część obrad była tajną; część zaś pozostała publiczną, ale kongresowi z góry nałożono kaganiec za pomocą skomplikowanego i w wysokim stopniu utrudniającego regulaminu obrad, obliczonego na to, by do publicznej dyskusyi nie dostało się nic takiego, coby mogło być nie na rękę rządowi rosyjskiemu. Swobodę i niezależność obrad tamowały zresztą najrozmaitsze względy polityczne, których ciekawą próbkę przedstawia napis, jaki zauważono w francuskim oddziale wystawy więziennej, w tych słowach: „Delegacya Francyi czuje się szczęśliwą, iż wyrazić może gościnnej Rosyi uczucia uznania z najuniżeńszemi życzeniami dla wzniosłego monarchy i jego wielkiej ojczyzny“. Zwrócono także uwagę na ustęp w mowie francuskiego delegata Herbett'ea, który rozwodził się nad tem, że „Rosya szerzy oświatę“, a nie dodał: „za pomocą knuta i katorgi“. Ale nawet pomimo tych ograniczeń niejedna uwaga, niejedna rozprawa kongresu wydać się musiała gorzką ironią wobec urządzeń rosyjskich.

Do jakich wyników doprowadziły obrady kongresu, dotychczas nie wiemy. Tutaj nadmienić tylko możemy, że poruszono na nim kwestye ważne, niemałej doniosłości naukowej i prakty-

W PIĘKNEJ WILLI.

OBRAZEK

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

(Ciąg dalszy).

Przez chwilę stał w miejscu, gniewnym ruchem szarpiąc rękawiczki, potem skinął na *grooma*, który podprowadził konie. Siadł na swojem miejscu, chwycił za lejce i uderzył biczem niecierpliwe angliki, które rzuciły się jak wściekłe, tak, iż *groom* zaledwie zdołał wskoczyć na swoje siedzenie. A dalej bił je, ile razy zwalniały biegu, jakby pilno mu było do jakiegoś celu. *Groom* przetarł oczy zdziwione. Od czasu, jak siadał na tylne siedzenie *amerykana* z założonemi rękami na liberyjną kamizelkę, nie pamiętał, by pan jego kierował się w inną stronę, niż w elegancką, wschodnią dzielnicę, ciągnącą się około alei Ujazdowskiej. Teraz kare rumaki, gnane gniewną ręką, pędziły ku placowi Teatralnemu, a Growicz zamiast obdzielać wdzięcznemi ukłonami przechodniów, nie raczył na nich nawet spojrzeć i jechał nakształt olimpijskiego Jowisza; chmura oblekła mu gromowładne oblicze, przedmioty zdawały się znikać z przed oczu, utkwionych tylko wprost przed siebie. Nie zatrzymał się na placu Teatralnym, pędził dalej na ulicę Elektoralną, potem na Chłodną w jakieś kąty, do których nie zaglądają nigdy spacerujący. „Amerykan“ podskakiwał na nierównym bruku, *Maréchal Niel* o mało się nie wysunął z dziurki od guzika. Kare rumaki były całe w pianie, a Growicz jeszcze siekł je biczem nieustannie.

Gdy dojeżdżał do rogatek Wolskich, minął je, nie zatrzymując się wcale, wpadł pomiędzy nizkie dworki, ciągnące się szeregiem przy drodze i tu dopiero osadził konie. Uczynił to jednak gwałtownym ruchem, niepodobym do tego, jakim wstrzymywał je w ulicach parku, kiedy spotkał szczególnie miłe osoby i rzucając lejce *groomowi*, zeskakiwał z „amerykana“, by się z niemi przechadzać.

Tym razem szarpnął wędzidła, aż krwawa piana ukazała się w pyskach koni. Przez czas jakiś jechał wolno, przyglądając się numerom, niewyraźnie wypisanym na drzwiach dworków. Z warg jego wypadały jakieś ostre, gwałtowne słowa, czy przekleństwa, ale choć *groom* zaciekawiony, starał się pochwycić ich wątek, nie zdołał tego uczynić.

— Franek! — zawołał nagle.

Franek zeskoczył i znalazł się odrazu przy panu, wyciągając machinalnie ręce po lejce.

— Franek! — powtórzył znowu, jakby chciał wydać rozkaz.

— Słucham — odparł żółty chłopak.

Pan nie dał mu żadnej odpowiedzi; przez chwilę lejce osuwały się z rąk jego, wreszcie oddał mu je już spokojnie, wysiadł, zagłębił się pomiędzy ubogie domostwa przedmieścia, rozpatrywał się wśród nich uważnie.

Zatrzymał się wreszcie nagle przed jednym z nich. Snać było to miejsce, którego szukał. Więcej, niż niewyraźny numer, upewniła go o tem twarz jakaś, którą ujrzał po za jednem z okien.

Dworek był w ziemię zapadły, o drewnianych ścianach, zczerniałych, powyginanych; dach zielony od mchów miał liczne blizny; ganeczek, wsparty na dwóch spróchniałych słupkach, pochylił się od wiatrów zachodnich, które nań ciągle uderzały, wyglądał tak, jak gdyby się kłaniał wschodzącemu słońcu. Z dwóch stron jego zamiast ogródków, rosły chwasty i pokrzywy; tylko jakieś ziarnko maku, przyniesione tu przypadkiem, rozkwitło czerwono i świeciło nakształt gorejącego płomyka wśród bujnego zielska.

Nawet w tej opuszczonej dzielnicy, dworek udarzał opuszczeniem; był nędzarzem wśród ubogich. Niedawno deszcze rozpostarły przed nim mętną kałużę, na której porastała pleśń, wydając woń zgniłą.

Z ganku drzwi wypaczone, otwarte na oścież, prowadziły do ciemnego wnętrza sieni. Po prawej stronie, przez nizkie okno, widać było warsztat stolarski, przy nim młody człowiek, nawpół rozebrany, z rękawami od koszuli zakasanemi po łokcie, heblował deskę, pogwizdując wesoło. Po prawej widać było w oknie jakąś spłowiałą szatę, zawieszoną zamiast firanki, a wiatr poruszał nią przez wybitą szybę. Tam to na chwilę mignęła blada twarz mężczyzny, którą Growicz poznał odrazu.

Przybyły wszedł pewnym krokiem na stopnie ganku, — stopnie tak wątłe, tak spróchniałe, że gdy postawił na nich nogę w spiczastym, lakierowanym kamaszu, załamały się pod jego ciężarem.

Ten drobny wypadek zastanowił go. Zatrzymał się, rozejrzał w koło uważnie, jakby dotąd więcej zajęty był swoją myślą, niż otaczającemi przedmiotami; oddziałał na niego widok ubóstwa, które rozpościerało tu swe ciężkie panowanie i teraz dopiero objął posępną powierzchowność tej dzielnicy i tej wśród niej nainędzniejszej siedziby.

Przez chwilę stał niepewny, co ma dalej czynić. Może nawet chciał się cofnąć. Wahanie, była to u niego rzecz rzadka, to też trwało krótko; znowu fala gniewu zabłysła mu w oczach, wystąpiła na czoło — i śmiało postąpił ku drzwiom po lewej stronie.

W chwili gdy ich dotknął, klamka odskoczyła i na progu stanął ten, którego szukał.

— Murski! — zawołał.

Człowiek tak nazwany nie odrzekł słowa, tylko z pod oka rzucił trwożny wzrok na przybywającego. Wysokiego wzrostu, miał barki pochylone, jakby od bardzo dawna dźwigał ciężar nad siły. Siwe włosy spadały mu w nieładzie na czoło, na które wystąpiły w tej chwili grube krople potu. Twarz pokrajana w bruzdy, krzyżujące się, sprzeczne z sobą, podobną była do areny walk ciężkich. Choroba, troska, czy nędza, nadały jej kolor ziemisty. Ubiór jego był równie zszarzany, jak postać i jak ona świadczył o innej przeszłości; był łachmanem dawnego dostatku, jak on był łachmanem człowieka.

Wychodząc z izby swojej, zamknął drzwi starannie i szedł ku gankowi.

— Murski! — zawołał Growicz, zastępując mu drogę.

W głosie jego drgała groźba.

— Czy sądzisz, że chcę uciekać? — odparł głucho zagadniony.

Na ganku obejrzał się trwożnym ruchem ściganego psa, ale rzeczywiście uciekać nie myślał; może lękał się tylko, by kto nie podsłuchał tego, co mówić mieli, — są nawyknienia wstydu, których największa nędza zwyciężyć nie może.

Pod tym względem mógł być spokojny.

Prócz przechodniów, spieszących do swoich zajęć, nikogo nie było na ulicy; najbliższy sąsiad, stolarz, heblował zawzięcie i przyglądał się pilnie robocie. Z drugiej strony kałuży kilkoro zasmolonych dzieci przypatrywało się z otwartemi podziwem ustami karym koniom, błyszczącej uprzęży, żółtemu *groomowi*. Ekwipaż pochłaniał całą ich uwagę.

Growicz stał wsparty o filar, wyniosły, surowy, jakby nie dowierzając słowom biedaka, lękał się jego ucieczki. Ciemno oliwkowy paltot leżał jak ulany na jego pulchnej figurze, na nim żółty pączek *Marechal Niel* jaśniał jak złoty; ręka, obciśnięta duńską rękawiczką, bawiła się binoklem; lśniący kapelusz spoczywał na bujnych włosach, gdzieniegdzie tylko przeświecających srebrną nicią. W promieniach zachodzącego słońca ostra linia brwi rysowała się nieprzerwana nad oczyma, a stalowe blaski źrenic zdawały się nawskroś przeszywać człowieka, który stał wobec niego pochylony, niespokojny, mrugając ciągle czerwonemi powiekami, jakby olśniewał go jakiś blask nieznośny.

Przez chwilę milczał pokornie, przestępując z nogi na nogę, jakby oczekiwał na cios jakiś niechybny. I nagle, jak skazany, co domaga się, by raz z nim skończono, podniósł przygnębione oblicze, wyrzekł z jakąś rozpaczliwą dumą, niepojętą w podobnym nędzarzu:

— Rób ze mną, co chcesz, masz prawo!

Skrzyżował na piersiach ręce, które drżały mu jak w febrze, ceglasty rumieniec wybiegł na twarz i podpłynął aż na czoło, pod włosy spadające w nieładzie, — a zapadłe oczy zaświeciły gorączkowo z pod zmęczonych powiek.

Była to rzecz niesłychana, by Growicz sam fatygował się tutaj, zamiast posłać po takiego biedaka, skoro miał do niego interes. *Groom* oczy przecierał i nadstawiał uszy, ale *amerykan* stał zbyt daleko, a wiatr niósł głosy w przeciwną stronę. Gdyby był słyszał, zdziwiłby się więcej jeszcze, iż ten pokorny biedak mówił *ty* przemysłowcowi, zapewne na mocy bardzo dawnego nałogu.

Growicz sięgnął do kieszeni, wyjął list odebrany w chwili wyjazdu i chciał postawić Murskiemu przed oczy.

On odsunął go ręką.

— Na cóż to? — wyrzekł głucho, — alboż się zapieram! Czyń, co ci czynić należy.

Growicz wzruszył ramionami.

— Wiedziałeś przecie, że to wydać się musi.

Murski nie odpowiadał. Na co? Słowa były tutaj próżne. Czuł, iż zapadał w otchłań bezdenną. To, co mówiono, dochodziło do niego jakby z innego świata, do którego przestał już należeć.

(C. d. n.)

czanej, które rozdzielono pomiędzy trzy sekcye kongresu: jednej sekcyi powierzono kwestye prawa karnego, druga oddała się specyalnie wewnętrznemu urządzeniu więzień i zakładów karnych, trzecia teoretycznym badaniom z urządzeniom praktycznym, mającym związek z zapobieganiem przestępstwom. Rosya wiele nauczyćby się mogła od kongresu, któremu udzieliła gościnności, ale wątpić należy, czy kongres ten wpłynie na sposób obchodzenia się z przestępcami w Rosyi, czy władze więzienne, które miały na kongresie swego reprezentanta w osobie p. Gałkina-Wrasskiego, będą się czuły moralnie związanemi wobec uchwał naukowo-humanitarnego ciała, które postawiło sobie za cel prowadzić dalej dzieło wielkich reformatorów XVIII stulecia Johna Howarda i Cezara Beccaria.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 czerwca.

W sprawie wyniku wyborów z kuryi wiejskiej do Rad powiatowych pisze *Gazeta Narodowa*:

„Konstatujemy, że o stratach ogólnych mowy nawet być nie może, mimo że tu i owdzie zwiększą się w reprezentacyach powiatowych świty i siermięgi. Jedyną zaś klęską stałby się mogło, gdybyśmy w rozdział na dwa obozy w reprezentacyach uwierzyli, a tam na miejscu, w powiatach, każdą nieznaną nam dotąd postać poczytywali za należącą do jakiegoś przeciwnego obozu... Do jakiego?...

„Walczmy z agitacyą rozkładową, walczmy atoli nie samem biadaniem i nawoływaniem. Walczmy z nią; ale nie narażajmy się na śmieszność przed obcymi, nie dawajmy broni wrogom, nie szkodźmy samorządowi, i nie rujnujmy gruntu naszego publicznego życia.“

Z Austro-Węgier.

Wczoraj odbyła delegacya węgierska posiedzenie, na którem obradowano nad rubryką wydatków na armię. Sprawozdawca komisyjny Rakovszky podniósł znane już do przesytu zarzuty i skargi przeciw zwiększaniu wydatków na armię, zakończył jednak wnioskiem o uchwalenie budżetu, w myśl wniosków rządu, gdyż rozwój ekonomiczny zależy jedynie od utrzymania pokoju, którego niezbędnym warunkiem jest utrzymanie armii na stopie żądanej przez administracyę wojskową. Ostrej krytyce poddał budżet wojskowy pos. Bolgar. Budżet wojskowy nie jest ułożony dość jasno, a minister skąpi wyjaśnień, dla czego zwiększa przeznaczony stan armii; przecież i ten sam wiedzieć musi. Dowiedzielibyśmy się także chcieli, w jakiej drodze wciągnąć myśli minister w szeregi armii większą, niż dotąd liczbę żołnierzy. W drodze rekrutacyi nie jest to możliwe, skoro kontyngent rekrutów określony jest ustawą; nie pozostaje więc nic innego, jak albo zmienić ustawę wojskową, albo artykuł 18 z r. 1888 o powoływaniu rezerwy uzupełniającej. Obie formy załatwienia rzeczy byłyby naturalnie z wielkiemi połączone trudnościami. Ostatecznie oświadcza mowca, iż zezwala na budżet z wyjątkiem wydatku 2½ miliona na proch bezdymny i wydatków na rozszerzenie akademii wojskowej w Wiener-Neustadt.

Przemawiali jeszcze posłowie Apponyi, Pulszky i Horvath. W imieniu rządu bronił budżetu podpułkownik Barkassy i minister Honwedów br. Fejervary. Delegacya przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad odnośną rubryką budżetu.

Wczoraj odbyły się wybory z mniejszej własności do sejmu krajowego na Morawach, jutro odbędą się z tej samej kuryi wybory do sejmu styryjskiego.

O wyniku wyborów na Morawach wiadomo dotąd, że Niemcy zatrzymali wszystkie dotąd zajmowane mandaty a zmiany zaszły tylko między staro- i młodoczeskiem stronnictwem. Staroczesi stracili tutaj kilka mandatów na rzecz Młodoczechów i kandydatów włościańskich. Największą klęskę poniósł komitet wyborczy staroczeski w okręgu Selowice-Klobouk, gdzie kandydat oficyalny ani jednego nie otrzymał głosu. Nie mniej dotkliwą klęskę poniósł radca dworu, Staroczech Meznik w dotychczasowym swoim okręgu wyborczym Trebicz-Mezericz. Otrzymał on głosów 63, podczas gdy kontr-kandydat, wieśniak Poapisil, otrzymał głosów 64.

Z Niemiec. Drugi dzień rozpraw nad nowelą. Drugi dzień rozpraw parlamentu niemieckiego dnia 25 b. m. nad nowelą wojskową był nie mniej ciekawy, jak pierwszy. Pierwszy z mowców, członek stronnictwa Welfów, p. Decken oświadczył w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że nie mogą się zgodzić na powiększenie pruskich sił zbrojnych, dopóki nie zostanie odbudowane królestwo Hanowerskie.

P. Huene ze stronnictwa środkowego oświadczył się za nowelą wojskową i za rezolucyami p. Windthorsta, ale nie jest zadowolnił się przyrzeczeniem kanclerza o większej liczbie urlopów.

Z kolei wystąpił sekretarz stanu dla spraw skarbowych Maltzahn, aby uspokoić wszelkie obawy o środki finansowe; zapewnił on, że Niemcy będą w stanie pokryć wydatki wojskowe bez zwalania ciężaru na poszczególne państwa, polityka finansowa Niemiec nie doznała fiaska, jak p. Rickert twierdził, lecz przeciwnie cieszy się świetnem powodzeniem.

Socyalista Bebel zaczął od twierdzenia, że ostatnie noweli nie narazi Niemiec na żadne niebezpieczeństwo. Myśl o powszechnem rozbrojeniu jest piękną, ale niewykonalną, bo skąd wziąć i jak urządzić rękojmię wykonania? Teraźniejszy stan Niemiec i Europy jest skutkiem zaboru Alzacyi i Lotaryngii. Utrata tych krajów popchnęła Francyę w ramiona Rosyi, która od dawna starała się wziąć w wewnętrzne sprawy Niemiec. Rosya była i będzie wrogiem Niemiec. Na szczęście Rosya, która zaledwie z Turcyą dała sobie radę, nie może sprostać Niemcom i Austro-Węgrom. Plan ministra wojny o większych wydatkach wojskowych jest nieuzasadniony, gdyż większych ludzi pod bronią, da się wykonać jedynie pod warunkiem, jeśli się zaprowadzi służbę dwuroczną dla wszystkich żołnierzy bez wyjątku. Minister wojny nazwał służbę wojskową kolonią wakacyjną dla żołnierzy i wobec tego należy się zapytać: skąd to pochodzi, że wzrasta liczba tych, którzy unikają służby wojskowej, że rośnie liczba samobójstw? Żołnierza nie traktuje się jako człowieka, uznał to cesarz, skoro niedawno rozporządzeniem nakazał przełożonym obchodzić się dobrze z żołnierzami. Mowca zakończył swoje wywody uwagą, że wysokie cła zbożowe, korzystne jedynie dla właścicieli ziemi, podrzymują niezadowolenie.

Poprzedniemu mowcy odpowiedział minister wojny, nazywając twierdzenie Bebla o traktowaniu żołnierzy niesłychanem oszczerstwem. To twierdzenie dowodzi tylko, że socyaliści muszą mieć styczność tylko z najpośledniejszemi żywiołami wojska. Takie żywioły są do niczego, przeto muszą być surowo traktowane.... Alzacya-Lotaryngia była od wieków bramą, którą z Francyi robiono najazdy na Niemcy i będzie nią napowrót i wtedy, gdyby Niemcy odstąpiły je napowrót Francyi. Czas jest bardzo poważny; nie należy się wygrzewać w słońcu powodzeń roku 1870, kiedy Niemcy wystawiły z przeważającą potęgą i walczyły wśród korzystnych warunków.... Przeciw dwuletniej służbie na poufne zapytania oświadczyło się 240 komendantów korpuśnych i pułkowników: tylko jeden przemawiał za skróceniem służby.

Wywody swoje zakończył minister uwagą: Kiedy się rozchodzi o przyszłość Rzeszy niemieckiej, wtedy nie ma czasu na konstytucyjne zapasy w parlamencie.

Rozprawę zakończył p. Komierowski w imieniu Koła polskiego, — mniej-więcej w następujący sposób: Chociaż finanse, polityczne i moralne położenie polskich prowincyj jest opłakane, mimo to, polscy posłowie będą głosować za nowelą wojskową, bo nigdy nie zapoznają rzeczywistych potrzeb państwa. Polacy stawali zawsze w obronie tronu i ołtarza. Polacy nie mieli nigdy trwogi przed wojną, ale cenią wyżej wawrzyny pokojowego rozwoju, niż wawrzyny wojenne; — wychodzą oni z tego założenia, że przedłożenie rządowe ma służyć dla celów pokojowych i dla tego zgodnie z kanclerzem pragną, aby nowela przeszła ile możności jednomyślnie.

Wybory do rady miasta.

Wczorajsze zgromadzenie przedwyborcze wykazało dostatecznie słabość stronnictwa konserwatywnego, które powinno nareszcie przekonać się o tem, że straciło zupełnie znaczenie w naszem mieście. Pomimo wszelkich wysileń nie tylko nie potrafiło przeprowadzic swoich kandydatów do komitetu przedwyborczego, ale zaledwie jedna trzecia zgromadzenia głosowała za obiema listami obozu konserwatywnego.

Olbrzymia większość, którą zyskało stronnictwo demokratyczne na zgromadzeniu przedwyborczem pomimo, że nie rozwinęło niemal wcale agitacyi, nie była dla nas niespodzianką, ale zupełnie naturalnym skutkiem rozbudzonej samodzielności wyborców.

Wynik wczorajszego głosowania stwierdza również znany fakt, że tylko nienaturalny podział na Koła zapewniał dotychczas przeciwnemu stronnictwu większość w Radzie.

Już o godzinie 5½ poczęła się zapełniać sala posiedzeń Rady miasta wyborcami, którzy tym razem niezwykły wzięli udział w przedwyborczem zgromadzeniu.

Przed godziną 6 zagaił zgromadzenie prezydent miasta i zaprosił zgromadzonych do wyboru przewodniczącego. P. Karol Rząca wniósł zatem, aby przewodniczącym wybrać p. dra Wawrzyńca Stycznia. Strona przeciwna żądała jednak, aby przewodniczył dalej prezydent Szlachtowski. W głosowaniu większość oświadczyła się za wyborem p. dra Stycznia, co skonstatował prezydent miasta. Mniejszość nie chciała jednak przyznać, że za wyborem dra Stycznia oświadczyła się większość i żądała, aby powtórnie głosowano i obliczano głosy. Wywiązała się wskutek tego formalna dyskusya, w której dr. Boroński podnosi, że w każdem zgromadzeniu obliczenie głosów i stwierdzenie uchwały należy do przewodniczącego, a gdy prezydent miasta już skonstatował, że większość życzy sobie, aby przewodniczył dr. Styczeń, przeto dyskusya nad tem, po której stronie jest większość, jest niedopuszczalną. Pp. dr. Orłowski i dr. Kasparek wnoszą, aby tymczasowo objął przewodnictwo prezes Majer i przeprowadził wybór przewodniczącego, na co słusznie zauważył p. Mieczysław Pawlikowski, że w myśl zapatrywań mniejszości trzebaby naprzód głosować, czy p. Majer ma objąć przewodnictwo, a do obliczenia tego głosowania potrzebaby przewodniczącego, którego znowu należałoby wybierać.

W czasie tej dyskusyi nie było przewodniczącego, ponieważ p. Szlachtowski opuścił trybunę, a p. dr. Styczeń oczekiwał wyniku dyskusyi. Powołany okrzykami większości i powitany oklaskami objął wreszcie przewodnictwo dr. Styczeń, a mniejszość przekonała się ostatecznie, że opozycya dalsza byłaby bezskuteczną. Na wniosek dra Borońskiego uchwaliło zgromadzenie, że komitet przedwyborczy ma się składać z 60 członków, poczem przewodniczący powołał na skrutatorów pp. Borońskiego, Domańskiego, Rzącę i Wasilkowskiego, jako pierwszy oddział, pp. ks. Lenkiewicza, Epsteina, Leopolda, Michała Koya i Augusta Sokołowskiego, jako drugi oddział i pp. Chylińskiego Doboszyńskiego, Gołębia i Krobla, jako trzeci oddział.

Prof. Kasparek wnosi, aby wybór odroczyć na 15 minut. Zgromadzenie odrzuciło jednak ten wniosek i przystąpiło do głosowania. Oddawano trzy karty a mianowicie obie karty, które wczoraj wymieniliśmy i trzecią kartę, różniącą się od listy konserwatywnej, poleconej przez pp. Kieszkowskiego, Muczkowskiego i Wenzla jedynie zmianą dwóch kandydatów. Głosowało 621 wyborców. Lista stronnictwa demokratycznego otrzymała 417 głosów a obie listy konserwatywne otrzymały razem jedynie 204 głosów. Stronnictwo demokratyczne otrzymało zatem 108 głosów ponad absolutną większość a więcej dwa razy tyle głosów co stronnictwo konserwatywne. Jak donosiliśmy, na obu listach zamieszczono tylko 10 kandydatów. Otrzymali oni zatem przeszło 417 głosów a mianowicie pp. Dawidowski Aleksander 614, dr. Domański Stanisław 614, Friedlein Józef 619, Hayling-Degenfeld 610, Kröbl Franciszek 621, dr. Pareński Stanisław 617, Szreder Józef 610 Schmelkes Mojżesz 554, Skwarczyński Antoni 621 i dr. Sokołowski August 618 głosów. Nadto otrzymali:

Armatowicz Feliks 336, Dr. Bandrowski Ernest 418, Borkowski Włodzimierz 416, Dr. Boroński Lesław 417, Bruśnicki Władysław 416, Chmurski Roman 413, Dr. Doboszyński Adam 413, Epstein Leopold 413, Fischer Jan 416, Frietsch Herman 414, Głowacki Just. 417, John Alfred 418, Kotarski Przemysław 418, Kłobukowski Antoni 417, Krzyżanowski Stanisław 414, dr. Kwaśnicki August 418, ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt 407, dr. Łazarski Józef 414, Łysakowski Walenty 417, Łukaszewski Leonard 416, Martini Wiktor 415, Markiewicz Antoni 415, Maszczyński Józef 413, Miarczyński Ignacy 416, ks. Midowicz Teofil 415, Mirtenbaum Emanuel 412, Nowacki Władysław 417, dr. Obaliński Alfred 417, Pająk Aleksander 415, dr. Paszkowski Stanisław 415, Pawlikowski Mieczysław 417, dr. Przesmycki Franciszek 412, Popiel Paweł 404, dr. Propper Jan 414, Rotter Jan 417, Rudnicki Józef 417, Rząca Karol 417, Salwiński Maksymilian 414, Siedlecki Stanisław 417, dr. Smolka Stanisław 402, dr. Styczeń Wawrzyniec 416, Szanzer Zygmunt 411, Szczepański Antoni 414, Wasilkowski Zygmunt 416, Wdowiszewski Wincenty 413, Wilczyński Konstanty 415, dr. Wiszniewski Ludwik 416, Wójcicki Tomasz 415, Zarachowicz Antoni 403, dr. Ziembiński Antoni 416 głosów.

Lista stronnictwa demokratycznego przeszła zatem w całości bezwzględną a poważną większością.

Posiedzenie komitetu przedwyborczego odbędzie się jutro 28 czerwca br. o godz. 6 popołudniu w sali posiedzeń rady miejskiej.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Kiedy po wielu trudach i zachodach udało nam się od rządu zyskać pozwolenie na uroczystość sprowadzenia zwłok Mickiewicza, odezwały się w tak zwanej półurzędowej prasie galicyjskiej dwa tony, do których nastroić chciano cały ten podniosły obchód narodowy. Najpierw tedy przedstawiono odnośny reskrypt ministra spraw wewnętrznych, jako wyskok sprawiedliwości rządowej, hojną nam zawsze wymierzanej ręką, następnie wysnuto stąd drugą „złotą myśl“, że szczodrobliwości rządu nie należy nadużywać, a obchód pogrzebowy wieszcza zamknąć wyłącznie w ramach pietyzmu narodowego, strzegąc się bacznie, aby przypadkiem uroczystość cała nie nabrała cechy politycznej.

Rozumowania takie w przeddzień sprowadzenia zwłok polskiego wieszcza, dziwne wywołać muszą wrażenie; pomijając bowiem okoliczność, iż rząd ma swoje organa, powołane do bezpośredniej czujności w razach, gdyby n. p. uroczystość Mickiewiczowska przerastała ustawami zakreślone jej szranki, a wyręczanie tych organów przez prasę polską jest chyba zbytkiem gorliwości, — pomijając tę okoliczność, przedwczesnym okazać się gotów ten okrzyk zadowolenia z rzekomej łaskawości rządu wobec tych uiespodzianek, na jakie się obecnie zanosi.

Nie chcemy tutaj na razie poruszać błahych nieraz kwestyj, które w oczach strachajłów galicyjskich olbrzymieją do potwornych rozmiarów i krępują swobodę działania komitetu Mickiewiczowskiego. Omówienie tego wraz z wieloma innemi sprawami odłożymy sobie na później.

Na razie powtarzamy ubolewanie, wyrażone już przez nas poprzednio w sprawie odmowy, którą dzięki uprzejmości ministerstwa handlu, dyrekcya kolei Karola Ludwika dała na podanie komitetu obywatelskiego we Lwowie o udzielenie uczestnikom uroczytości pogrzebowej w Krakowie zniżki cen jazdy na tej kolei. Jak wiadomo z wczorajszego telegramu, udała się wczoraj do marszałka krajowego deputacya z reprezentantów komitetu obywatelskiego we Lwowie, prosząc usilnie, aby Wydział krajowy wpłynął na ministra Zaleskiego o wyjednanie żądanego zniżenia cen. Sądzimy, że ministerstwo tym razem inną miarę zastosuje do słusznych żądań kraju naszego w tym wypadku i nie zechce podsycać powszechnego zgorszenia, jakie cała ta sprawa w kraju wywołała. Słusznie też pisze przy tej sposobności *Dziennik Polski*:

„Wyrażamy nadzieję, że przedstawienia, poczynione we właściwem miejscu, poskutkują i spowodują rząd do trzeźwiejszego zapatrywania się na uroczystość narodową, która bynajmniej w żadnej mierze nie stoi w sprzeczności z mocarstwowem stanowiskiem Austro-Węgier. Zkąd się wzięły w Wiedniu te dziwne pojęcia o charakterze obchodu tego, nie wiemy, to pewna jednak, że pojęcia te są zupełnie wypaczone, skutkiem czego widzimy błąd po błędzie. Obchód Mickiewicza nie może być uważany za jakąkolwiek demonstracyę; jest to hołd, jaki naród cały składa u mogiły wieszcza na ojczystej ziemi. Że uroczystość nacechowana będzie najwyższą powagą i podniosłością, że żaden ton fałszywy na niej się nie odezwie to pewna, ale niechże rząd ze swej strony nie używa niepotrzebnych sztuczek, które same tylko zdolne są wywołać niechęć, słuszne oburzenie i stworzyć w ten sposób jakiś epizod niemiły“.

Komitet wykonawczy uroczystości złożenia zwłok A. Mickiewicza na Wawelu podaje w myśl uchwał powziętych w dniu 23 i 25 bm., do wiadomości co następuje:

Wieńce, godła i emblemata, przeznaczone do złożenia u trumny, zrobione z materyałów, nadających się do trwałego przechowania, oddane być mają po ukończeniu uroczystości do Muzeum narodowego, gdzie obok innych pamiątek po Mickiewiczu przechowane będą. Uprasza się więc wszystkie deputacye, które podobne wieńce lub godła mieć będą, aby je zaraz po złożeniu trumny w krypcie wręczyły zarządowi Muzeum, który wyda poświadczenie odbioru.

Dla osób, biorących udział w uroczystości pogrzebowej, wydawane będą karty legitymacyjne, a mianowicie:

1) Karty żółte dla członków wszelkich deputacyj, oraz osób, mających przeznaczone miejsce w pochodzie.

2) Karty niebieskie imienne, upoważniające do wstępu na wszystkie miejsca, programem uroczystości objęte, z wyjątkiem krypty grobowej.

3) Karty białe imienne dla dziennikarzy, upoważniające również do wstępu na wszystkie miejsca, wreszcie

4) karty różowe, upoważniające do wstępu do katedry.

Wszystkie powyższe karty wydawane będą w prezydyum komitetu (ulica Wiślna nr. 7) w dniach 2 i 3 lipca od godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

Sprawozdawcy dzienników winni wylegitymować się poświadczeniem swych redakcyi.

Karty dla osób, biorących udział w pochodzie, wydawane będą na ręce naczelników deputacyj, którzy o ile nie będą komitetowi osobiście znani, zechcą wylegitymować się swym mandatem, oraz wykazać liczbę członków, biorących w deputacyi udział.

Karty wstępu do katedry przeznaczone są tylko dla pań, wydane będą ze względu na brak miejsca tylko w ilości 150.

Wstęp na miejsca, programem objęte i udział w pochodzie, dozwolonym będzie tylko osobom, mającym karty legitymacyjne.

W dniu uroczystości karty wstępu wydawane już nie będą, uprasza się więc wszystkich uczestników, aby się w oznaczonym terminie po odbiór kart niezawodnie zgłosili.

Początek uroczystości oznaczonym zostaje ostatecznie na godzinę ósmą; osoby, nie biorące udziału w pochodzie, zechcą zebrać się w miejscach, oznaczyć się mających programem, już o godzinie 8 rano.

Program i porządek obchodu, którego ostateczne ułożenie z powodu nadchodzących wciąż jeszcze zgłoszeń, dopiero w dniu 25 bm. ostatecznie został ułożony, ogłoszonym będzie niebawem.

Uprasza się wszystkie pisma o ogłoszenie niniejszego komunikatu.

Lwowski komitet obywatelski uroczystości Mickiewicza odbył onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. T. Romanowicza. W imieniu prezydyum zawiadomił radny p. Janowski, iż ks. arcybiskup Issakowicz nakazał odprawić nabożeństwo żałobne w dniu 4 lipca, w archikatedrze ormiańskiej. Rezygnacyę prof. dra Małeckiego z godności prezesa komitetu, motywowaną chorobą i wyjazdem do wód, przyjął komitet do wiadomości, postanowił jednak nie wybierać nowego prezesa. Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza zawiadomiło komitet, iż nie może zająć się urządzeniem uroczystego wieczoru w sali ratuszowej w dniu pogrzebu, gdyż wszyscy członkowie Towarzystwa w komplecie wyjeżdżają do Krakowa. Wskutek tego postanowił komitet zaprosić „Koło literackie“, aby ono urządzeniem tego wieczoru się zajęło, na co też obecny na posiedzeniu komitetu prezes p. Wilczyński w imieniu „Koła“ się zgodził. Boleśnie dotknięty odmową ministra handlu w sprawie zniżenia cen jazd kolejowych, postanowił komitet wysłać deputacyę do marszałka krajowego z prośbą, aby zechciał wpłynąć na ministra handlu i wyjednał zniżenie cen jazdy na kolei Karola Ludwika. Również postanowił komitet prosić wszystkich posłów do Rady państwa, zamieszkałych we Lwowie, aby w sprawie tej telegraficznie odnieśli się do ministra i upraszali go o zmianę rozporządzenia, które wielu osobom uniemożliwia wzięcie udziału w uroczystości, a nas jako Polaków bardzo boleśnie dotyka. W końcu postanowił komitet wezwać publiczność miasta Lwowa, aby w dniu 4 lipca przyozdobiła domy swe w dekoracye i chorągwie w kolorach narodowych — nie żałobnych — gdyż właśnie w dniu tym święci naród polski radosne święto powrotu drogich mu prochów do ojczyzny.

Od całej młodzieży akademickiej lwowskiej i dublańskiej niesiony będzie jeden tylko wieniec. Przed wieńcem nieść będzie wyznaczony delegat młodzieży akademickiej tarczę, przedstawiającą orła białego na czerwonem polu, z stosownym napisem. Komitet uchwalił zakupić 2.500 egzemplarzy książeczek o Mickiewiczu i rozdać je między lud.

Rada miejska w Wieliczce uchwaliła na obchód uroczystości Mickiewicza wysłać deputacyę z burmistrzem na czele. W miejsce wieńca udzielić z funduszów gminnych kwotę 25 złr. na wsparcie biednych uczniów szkół wielickich. W dniu 3 lipca odprawić w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo, oraz na pamiątkę uroczystego obchodu, jedną z ulic tutejszych, jakoteż ogród miejski nazwać ulicą Adama Mickiewicza, względnie ogrodem Mickiewicza. Zawiązał się nadto komitet do zajęcia się budową posągu nieśmiertelnego wieszcza. Posąg stanie w ogrodzie.

Oddział tarnowski Towarzystwa uczestników powstania narodowego w 1863 r. uchwalił wysłać na uroczystość 5 delegatów, a zamiast wieńca zakupić ze składek odpowiednią ilość egzemplarzy „Pana Tadeusza“, portretów Mickiewicza, „Złotych myśli“ i innych wydawnictw dla rozdania między lud wiejski w powiatach tarnowskim i dąbrowskim.

Łańcucka Rada powiatowa postanowiła wysłać na uroczystość Mickiewicza delegacyę, w której skład wchodzą pp.: Józef Kellerman prezes i Bolesław Żardecki wiceprezes Rady powiatowej, dalej pp.: Wacław Oborski, Antoni Hanusz, Zdzisław Wolski, Jan Cetnarski, Herman Turnau, Tomasz Tonia, Antoni Trojnar, Wawrzyniec Zebzda członkowie reprezentacyi powiatowej. Delegacya złoży wieniec imieniem powiatu. Trzej ostatni członkowie delegacyi są włościanami. Niektóre Rady gminne łańcuckiego powiatu oznajmiły, że wyślą swych delegatów na uroczystość, mianowicie gminy Tryncza, miasta Przeworska, Sietesz, Białobrzegów, Brzyskawola, Brzóza Stadnicka, Gniewczyna Łańcucka, Gniewczyna Oryniecka, miasta Leżajska, Ostrów, Pantalowice, Świętoniowa, Wola Mała i miasta Żołyni. Oprócz powyższych wiadomo jest Wydziałowi powiatowemu, że weźmie udział w uroczystości przynajmniej 20 delegatów poszczególnych gmin, którzy jeszcze swego udziału urzędownie nie zgłosili.

Ze Złoczowa donoszą: Za podnietą adwokata tutejszego dra Heynego, który wskrzesił u nas Tow. muzyczne, dając mu bezpłatnie lokal w swoim domu, wybiera się stąd delegacya na uroczystość narodową do Krakowa. Pojadą: dr. Heyne, dr. Schenker i Andrijczuk. Złoczów sam uczci pamięć wieszcza nabożeństwem żałobnem, na którem chór mięszany Tow. muzycznego, pod kierunkiem dra Kułaczkowskiego odśpiewa stosowne pieśni; Towarzystwo amatorskie zaś odegra wieczorem tego dnia „Gwiazdę Syberyi“, z przeznaczeniem połowy dochodu na sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

Wydział Rady powiatowej w Bóbrce uchwalił wziąć udział w uroczystości, wysyłając z wieńcem swych delegatów: Seweryna Henzla, zastępcę prezesa i Teofila Waydowskiego, członka Wydzi[ału]. Postanowiono także urządzić uroczyste nabożeńst[wo] 4 lipca w świątyniach obu obrządków.

Oddział stanisławowski Tow. pedagogicznego [u]chwalił wysłać jednego członka w osobie p. J[...] Steusinga, nauczyciela szkoły ćwiczeń, do Krako[wa].

Zarząd żydaczowskiego Towarzystwa pedagogicz[ne]go wydał odezwę do zarządów kółek w Rozd[ole], Mikołajowie, Żurawnie i Żydaczowie, wzywającą do podjęcia starań w celu urządzenia nabożeń[stw] żałobnych, tudzież stosownych uroczystych obcho[dów] w dniu sprowadzenia zwłok nieśmiertelnej pam[ięci] Adama. W tym tedy dniu, staraniem każdego z w[y]mienionych kółek pedagogicznych i za współudz[ia]łem inteligentnej miejscowej publiczności, odbę[dzie] się w każdem z miasteczek tutejszego powiatu m[u]zykalno-wokalny wieczorek dla klas oświeceńsz[ych] i odczyt dla ludu, celem zapoznania go bliżej z [ży]ciem i działalnością wielkiego poety.

Komitet warmiński, celem uczczenia pamięci M[i]ckiewicza, odzywa się do Warmińczyków: „My [nie] możemy do Krakowa na tę uroczystość podąż[yć], ale każdy w domu może się przyczynić do te[go], aby uczcić ten dzień tak ważny. Najodpowiedn[iej]szem zdaje nam się, żeby po parafiach złożyło kil[ku] dobrych wiarusów po kilka groszy i dało na m[szę] św. za duszę nieśmiertelnego naszego poety Adam[a].

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Na cześć księcia kardynała odbyła się we[czo]raj rzęsista iluminacya w całem mieście, a tłu[my] ludności do późnej godziny w nocy zalegały uli[ce] miasta, a zwłaszcza Rynek. Około godz. 10 z r[a]dla bramy Floryańskiej podążyła młodzież rękodzi[el]nicza z pochodniami i orkiestrą prywatną ku pa[ła]cowi księcia kardynała, gdzie na jego cześć wz[nie]szono gromkie okrzyki. Do mieszkania księcia ka[r]dynała udała się deputacya, której imieniem kup[iec] p. Władysław Fiszer złożył życzenia. Książę [kar]dynał zebrany przed pałacem tłum publiczności z[a]pewnił w swojem przemówieniu, iż i nadal pra[co]wać będzie na pożytek ojczyzny, kraju i mia[sta]. Niemilknące okrzyki były odpowiedzią na to prz[e]mówienie.

Książę kardynał Dunajewski z gwardzistą p[a]pieskim mrg. Matteim dziś rano pospiesznym poci[ą]giem odjechał do Wiednia.

Pomnik Tadeusza Rejtena, nieśmiertelnej pa[mięci] posła ziemi nowogródzkiej, został naresz[cie] ukończony, gdyż biust wstawiono dziś do pomnika, który imituje gotycką kapliczkę. O tak zwanem urządowem odebraniu ofiarowanego miastu pomnika, czy o publicznem odsłonięciu, któreby mogło pr[zy]pomnieć ogółowi zasługi nieśmiertelnej pamięci [o]brońcy praw ojczyzny — dotąd pomimo starań [ni]czego dowiedzieć się nie mogliśmy.

Wieniec z rodzinnego miejsca Mickiewic[za]. Obywatele Nowogrodzkiego pow. przysłali na ur[o]czystość przewiezienia zwłok nieśmiertelnego wieszc[za] prześliczny wieniec, uwity z kłosów, „łez“ i kw[ia]tów nowogrodzkich, zbieranych na niwach — ws[po]minanych w poezyach Mickiewicza — Świtezia, K[ołłą]dyczewa, Zaosia, Cyrina, Tuhanowic, Woro[...] Soplicowa, Kuszelewa, Nowogródka, Krynek i [...]nowa, oraz z liści brzozy, zasadzonej własnoręc[znie] przez Mickiewicza w Tuhanowicach.

Tło do wieńca stanowi malowanie na atłasie [bia]łym, gdzie wśród emblematów pomieszczone są [wi]doki miejscowości pamiątkowych z życia wielki[ego] wieszcza i tak: dworek Mickiewiczów w Nowogród[ku] taki, jakim był przed pożarem, dom Mickiewicz[ów] w Zaosiu wraz z historycznym lamusem, który [do]tąd przetrwał pożary i wrogie losy i sam jeden p[o]został niezmieniony wśród obcego otoczenia, da[lej] murowanka w Tuhanowicach, gdzie Adam mieszk[ał] podczas swego tam pobytu, następnie altana, t[ak] zwana Mickiewicza, w Tuhanowicach, unieśmierte[l]niona wierszem z czwartej części „Dziadów“, gd[zie] mówi o niej: „Altano, mego szczęścia kolebko i gr[o]bie. Tum poznał, tum pożegnał... ach com uczuł [w] tobie!“ nakoniec widok Świtezi. Obraz cały, mal[o]wany artystyczną ręką Nowogrodzianki p. M. K., [uję]ty jest w wązką ramę aksamitną o barwach N[o]wogrodzkich, amarantowej z czarną. Obwód obra[zu] obejmuje wieniec, ułożony z bukiecików roślin wsp[o]mnianych przez poetę we wstępie do „Pana Tade[u]sza“, a więc złote pszenicy i srebrne żyta kłos[y], bursztynowe świeżopu kwiaty, jak śnieg gryka biał[a], płonąca panieńskim rumieńcem krasna dzięcielina [i] gałązki cichej wiejskiej polnej gruszy litewskie[j], wszystkie te wspomniane bukieciki roślin, owite [z] misterną plecionką z „łezek Matki Boski“ i nieśmie[r]telników Nowogrodzkich.

Wieniec u spodu wiąże szeroka kokarda biała [o] złotych frendzlach, o herbach ziemi Nowogrodzki[ej] i obrazie Matki bolesnej; na wolnych końcach ko[]kardy wydrukowano czarnemi literami cały ust[ęp] z „Pana Tadeusza“: „Litwo ojczyzno moja... Pann[o] święta, co gród zamkowy Nowogrodzki ochrania[sz] z jego wiernym ludem itd.“ Z pomiędzy fałd kokar[]dy białej zwieszają się dwie szarfy o barwach N[o]wogrodzkich, na których mieszczą się napisy: „[...] Nowogrodzian ich kwiaty, kłosy i łzy“. Na odwro[]tnej stronie obrazu znajdują się dwa dwuwier[sze] Adama. Pierwszy dwuwiersz:

„Mnie w Nowogródku, mnie w Mińsku czytuje młó[dź]
I nie leniwa jest przepisać wielekroć“.

Kto zna stosunki nieszczęśliwych prowincyj zabr[a]nych, ten uprzytomnić sobie potrafi grozę, jaka przy[]wiązana była do posiadania tomików dzieł nie[]śmiertelnego wieszcza — rota żołnierska, Kauka[z], Syberya, co najmniej pobyt w oddalonych guberniach Rosyi europejskiej bywały karą za takie przestępstwo. A jednak pomimo „carskich gróźb“, na złość „stra[]żnikom ceł“ przemycane bywały na Litwę tomik[i] tych dzieł drogocennych. Rzadkie one były wprawdzie i trzymane w ukryciu, lecz służyły do przepisywa[]nia cudnych dzieł w zeszytach gimnazyalnych [i] pensyonarskich, a lotna pamięć młodzieży utrwal[ała] w umyśle długie ustępy z „Pana Tadeusza“, wsz[yst]kie drobne utwory i długie powieści, jak [...] Wallenrod lub Grażyna; jesteśmy pewni, że g[dyby] nawet dziś zaginęły dzieła Mickiewicza, to z ma[nu]skryptów i pamięci osób, zamieszkałych w pro[win]cyach zabranych, możnaby było odtworzyć c[ałą] całość utworów. Nie o wiele lepiej stoją rzecz[y na] Litwie i obecnie, gdyż i dzisiaj za posiadanie [...] poezyi Mickiewicza grozi uczniowi niechybne [wy]rzucenie z gimnazyum.

Drugi dwuwiersz, umieszczony na odwrotnej s[tro]nie wieńca i nie wymagający żadnych komenta[rzy] brzmi jak następuje:

„Po śmierci wszyscy kadzą,
A za życia jeść nie dadzą.“

Wieniec ten wystawiony będzie na widok publiczny za dni parę w pracowni artysty malarza Piotra Stachiewicza w Krakowie.

Popiersie brązowe Mickiewicza przez Cypryana Godebskiego nadeszło na Wystawę sztuk pięknych. Popiersie to wielkości więcej niż naturalnej przedstawia wieszcza z głową podniesioną do góry; potężna siła i mistrzowskie władanie dłutem uwidocznione w traktowaniu tak samego oblicza, jak i akcesoryów składają się na uderzającą i głębokie wrażenie wywołującą całość.

Wieniec z liści, zebranych na ruinach starożytnego zamku litewskiego w Nowogródku, nadesłała dziś na ręce rodziny z Nowogródka panna Ryta Andrzejkowiczówna, znana w Krakowie śpiewaczka. Wieniec ów złożony ma być według życzenia rodziny w krypcie obok trumny.

Na pogrzeb Mickiewicza przybywa z Mińska litewskiego córka Aleksandra Mickiewicza, pani Święcicka, oraz wdowa po Tomaszu Zanie, filarecie, jednym z najlepszych przyjaciół Adama Mickiewicza. Dziś przybył do Krakowa przebywający obecnie w Wiedniu wnuk Adama Mickiewicza dr. Ludwik Górecki.

Koło artystyczno-literackie zawiadamia, iż bilety na zebranie towarzyskie w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń (3 lipca) i na ucztę w sali hotelu saskiego (4 lipca) będą wydawane codziennie w lokalu Koła (Rynek 16) od dnia jutrzejszego t. j. 28 czerwca od g. 10—1 i od 5—9 po poł. Lista uczestników zostanie stanowczo zamkniętą w dniu 1 lipca.

Wydawnictwa Mickiewiczowskie. Portret Mickiewicza według rysunku Jana Matejki, będącego własnością ś. p. Walerego Rzewuskiego, ozdobi album pamiątkowe, wydawane przez K. Bartoszewicza. „Złotych myśli“ Adama Mickiewicza zamówił magistrat Tarnowa 500 egzemplarzy u wydawcy p. Bartoszewicza. Również Wydział powiatowy bohorodczański zamówił tego wydawnictwa 100 egzemplarzy, gmina miasta Wadowic 100 egz., magistrat Krosna 200 egz. i t. d.

Polski Figaro wyjdzie dnia 4 lipca z ilustracyą Wawelu i mieścić będzie: nieznane utwory najserdeczniejszych przyjaciół i kolegów szkolnych Mickiewicza — Jana Czeczota i Stefana Garczyńskiego

„Złote myśli“ Adama Mickiewicza, poprzedzone popularnie napisanym życiorysem poety, wyszły dziś z druku nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.

Do opisu karawanu, podanego już w *N. Reformie*, należy dodać, iż do grona artystów malarzy, biorących udział w sekcyi artyst.-dek., wszedł p. Tadeusz Popiel, który głównie z p. L. Stasiakiem przyczynił się do wypracowania projektów rysunkowych na karawan. Panowie ci wykonają również obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, jako ozdobę stoków karawanu. *K. Sporn.*

Delegat namiestnictwa p. Kuczkowski wczoraj wieczór powrócił ze Lwowa.

Ksiądz murzyn z Chartumu w Afryce środkowej przybył do Krakowa i w niedzielę o godzinie 12 w południe mieć będzie kazanie po francusku w kościele św. Barbary. Bilety wstępu do kościoła po cenie 50 centów od osoby sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego, oraz skład papieru p. Zajączkowskiego na Małym Rynku.

P. Edward Leo redaktor wydawanej w Warszawie *Gazety Polskiej* przybył do Krakowa.

Światło elektryczne na Wystawie sztuk pięknych w Sukiennicach już zaprowadzone zostało i wkrótce, to jest w sobotę lub niedzielę, sale Wystawy otwarte będą wieczorem dla publiczności. Obecnie odbywają się próby celem uregulowania i najkorzystniejszego rozprowadzenia światła po salach, a dla robót tych wystawa nawet przez cały dzień wczorajszy była zamkniętą. Sądząc po wspaniałej lampie łukowej, która się onegdaj wieczór świeciła na zewnątrz pod kolumnadą, należy przypuszczać, że i wewnętrzna instalacya równie znakomicie wypadła. Elektrycznego aparatu dostarczyła fabryka Kremenezky'ego w Wiedniu, a motor gazowy o sile dwunastu koni pochodzi ze słynnej fabryki Langena i Wolfa, która specyalnie do oświetlenia elektrycznego wynalazła tak zwane bliźniacze motory, nie dopuszczające najmniejszego wstrząśnienia lub nierówności w biegu. Motor ten umieszczony został w suterenach pod Sukiennicami, staraniem gazowni miejskiej.

Wydział krajowy zamierza zwołać do narad nad wnioskiem posła Koziebrodzkiego, w sprawie podniesienia scen polskich we Lwowie i Krakowie, grono osób kompetentnych. Na razie, jak zapewniają, zaproszeni zostaną pp. Stanisław hr. Badeni, Aleksander hr. Fredro, Władysław hr. Koziebrodzki, Adolf Abrahamowicz, Michał Bałucki, Stanisław hr. Tarnowski, Józef Bliziński, Sewer, dr. Asnyk, dr. Estreicher, Wł. Łoziński, Juliusz Starkiel, Zygmunt Sarnecki, Aureli Urbański, Adam Krechowiecki, Adam Bełcikowski i Roman Pilat.

Biuro urzędu telegraficznego, przeznaczone do oddawania depesz w godzinach wieczornych, jest przedmiotem nieustannych, a uzasadnionych zażaleń ze strony publiczności. W maleńkiej sionce, którą przeznaczono na oddawanie depesz, zaledwie obrócić się można. Posiada ona 2½ metra szerokości, a 4½ długości.

Do sionki tej wiedzie pięcioro drzwi od rozmaitych lokalów, których otwieranie nieustanne wywołuje przeciągi, sąsiedztwo zaś bezpośrednie miejsc ustępowych czyni atmosferę tamże niemożliwą. Gdy do tego dodamy, że za całe umeblowanie tego pokoiku służy maleńki pulpit, na którym zazwyczaj brak kałamarza, atramentu i piasku, a na jedno pióro czeka równocześnie często po kilka osób, to będziemy mieć pełny obraz dogodności, jakiemi rozporządza publiczność.

Uwagi powyższe dla zaradzenia złemu ślemy pod adresem naczelnika urzędu p. Dawidowskiego, który zazwyczaj chętnie uwzględniał słuszne żądania. Byłoby wstydem dla miasta i urzędu, gdyby w dniach uroczystości, przy wielkim natłoku publiczności, przy zwiększonej co najmniej dziesięciokrotnie liczbie depesz prywatnych, dziennikarskich i urzędowych tłumy publiczności cisnąć się musiały w owej ciasnej sionce. Nadmieniając o ruchu, przypominamy też urzędowi konieczność uregulowania podziału drutów, aby depesze nie doznawały opóźnień, a zwykły ruch w urzędzie nie natrafiał na przeszkody. Należy pamiętać, iż zjazd na uroczystość Mickiewiczowską już teraz zapowiada się o wiele liczniej, aniżeli wszelkie zjazdy i uroczystości z ostatnich lat dziesięciu. Wiadomo, iż oprócz polskich i słowiańskich przybędą dziennikarze francuscy, niemieccy, a i dzienniki angielskie mają przysłać swoich sprawozdawców. Sień, szerokości półtora metra, chyba nie dozwoli im spełnić swoich obowiązków.

Drugi popis uczniów konserwatoryum muzycznego zgromadził w sali hotelu saskiego, podobnie jak i pierwszy, liczny zastęp publiczności. O ile pierwszy, onegdaj odbyty popis dał miarę metody i ogólnego kierunku pedagogicznego w konserwatoryum, o tyle drugi dał nam poznać kilka wybitnych, dobrze już wykształconych talentów, które przeszły mozolne szczeble studyów podstawowych, a sięgają zwolna do wyżyn artystycznych. Z obszernego programu produkcyi, która przeciągnęła się długo, wymienić należy ze szkoły fortepianowej pannę Jurowicz, która trudnego poloneza Es dur Chopina odegrała z wielką siłą i zrozumieniem, a w rozwinięciu techniki wykazała bardzo staranne studya; pannę Adolfinę Nowotny, która w wykonaniu I części koncertu D moll Mendelssohna wykazała bardzo poprawne, pełne smaku uderzenie i inteligentne traktowanie całości, wreszcie p. Szopskiego, który bardzo starannie wykonał Waryacye C moll Beethovena. Śpiew znalazł bardzo dobre przedstawicielki w pannach Kohn, Bartynowskiej i Gulbińskiej, które z wdziękiem i precyzyą wykonały pierwsza Aryę z „Roberta djabła“, druga lekki walc Arditi'ego.

Ze szkoły skrzypcowej p. Singera przedstawił się jako prawdziwy artysta wirtuoz p. Henoch, który od czasu, gdy go ostatni raz słyszeliśmy, wielki uczynił postęp na drodze artystycznego udoskonalenia, a w koncercie E moll Mendelssohna zaprezentował wysoką technikę i subtelne nader wykończenie. P. Goldfluss wykonaniem koncertu Beriota, a panna Stopczańska Gawota Riesa dzielnie przedstawili staranny kierunek szkoły prof. Singera.

Popis konserwatoryum wystawił nader chlubne świadectwo staranności i pieczołowitości, z jaką młoda, a tak pożyteczna instytucya się rozwija, zaświadczył o wielkim postępie i korzyściach, jakie uczniowie odnoszą, a chlubny tegoroczny rezultat winien być dla dyrekcyi zachętą do nieustawania w pracy i tem gorliwszego rozwijania starań w celu przygotowania zastępu dobrze wykształconych muzyków, których brak tak dotkliwie u nas czuć się daje.

Towarzystwo weteranów wojskowych urządza w niedzielę 29 b. m. wycieczkę do Woli Justowskiej. Wymarsz nastąpi z muzyką krakowską po nabożeństwie w kościele św. Wojciecha o godzinie 10 przed południem. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na fundusz wdów i sierót po weteranach. Ceny biletów dla rodzin po 1 złr., pojedyncze po 50 ct. Członkowie Towarzystwa za bilety dla rodzin płacą po 50 ct.

Z uniwersytetu. Pp. Stanisław Bogumił Sochanik, rodem ze Lwowa, Adam Teodor Szulisławski, rodem z Tarnowa, i Leon Schützer, rodem z Tarnowa w Galicyi, otrzymali wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Zjazd koleżeński b. uczniów klasy VIII B. gimn. św. Anny w Krakowie z r. 1880 odłożonym został na dzień 4 i 5 lipca b. r. i rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Anny w dniu 4 lipca o godzinie 7 rano.

Zamek Oleski, miejsce urodzenia Jana III, zabytek dawnej architektury w Polsce, przeszedł na własność kraju. Akt darowizny podpisali w poniedziałek dr. Józef Wernicki imieniem komitetu obywatelskiego i dr. Stanisław Bieliński imieniem Wydziału krajowego, względnie funduszu krajowego.

Nowy Sącz, 26 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Dobiega już prawie trzy miesiące od dnia, w którym pożar w Nowym Sączu dotknął setki rodzin tutejszych. Nie poskąpił dla nich hojnej pomocy ani cesarz, ani publiczność i zebrały się środki dość znaczne, któremiby wiele złego naprawić się dało. Niestety! mimo tego pogorzelcy, i to najbardziej dotknięci, pozostawieni są na pastwę losu i każdemu nasuwa się pytanie, co się z składkowemi pieniądzmi dzieje i gdzie się one ukryły? Z ogłoszeń publicznych wiadomo, że cesarz raczył udzielić sumę 1500 złr., która przesłaną została tutejszemu staroście do rozdania między potrzebujących. Wiadomo też, że inne składki przyniosły poważną kwotę przeszło 10.000 złr., która wpłynęła na ręce burmistrza dra Slavika, jako przewodniczącego komitetu ratunkowego. Z tej ostatniej kwoty miał przewodniczący z przybranym jakimś bardzo ścisłym komitetem rozdać, jak mówią, około 4.000 złr. Reszta funduszów zapomogowych ugrzęzła nierozdana — a tak ci, co pogorzeli, jak ci, co się do składek przyczynili, zapytują: co się z temi funduszami 6000 złr. i 1500 złr. dzieje? kiedy one będą rozdane? kiedy pan przewodniczący zechce zwołać choćby dla formy komitet i zasięgnąć jego opinii? kiedy potrzebujący mogą spodziewać się rozdania zapomóg, a publiczność złożenia rachunków?

Nie należałoby zapominać, że „nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“ i co się ma dać, dać czem rychlej! Powolność w takich wypadkach zdradza brak serca dla nieszczęśliwej doli drugich i budzi słuszne rozgoryczenie, a nie można pominąć i tej wzmianki, iż dość rozpowszechnionem jest zdanie, że u nas sprawa rozdawnictwa zapomóg traktowana jest w związku z wyborami do Rady gminnej, które się z „szczególną“ dokładnością od października 1889 dotychczas przygotowują.

Znaleziony skarb. Na polach dworskich w Niepreśni, w powiecie bocheńskim, wyorano d. 21 bm. większą ilość pieniędzy złotych i srebrnych. Skarb ten leżał ukryty w ziemi około 240 lat; najstarszy dukat holenderski jest z r. 1598, najmłodszy z r. 1646. Przeważnie są dukaty holenderskie; są także szwedzkie Krystyny z r. 1645, Ferdynanda II z r. 1638. Srebrne pieniądze są pięciorakie, duże talary z orłem austryackim, napisu odczytać nie można. Mniejsze talarki z napisem Georg-Wilhelm i jakieś skrócenia; tej samej wielkości z mennicy miasta Gdańska, bite za Zygmunta III r. 1623 i 1624, także Zygmunta III z mennicy królewskiej, nareszcie małe srebrne pieniążki wielkości 20 ct. z orłem austryackim, z mennicy arcyksięcia Ferdynanda z r. 1642. Z dat, na tych monetach wybitych, wypada, iż około r. 1650 w ziemi zakopane zostały.

Mianowania. Namiestnik zamianował Jana Jaca, sierżanta w oddziale straży wojskowo-policyjnej we Lwowie, prowizorycznym kancelistą namiestnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Roberta Kleeborn-Girtlera z Kałusza do Stryja, Adolfa Punickiego z Nowego Targu do Jarosławia, Michała Wolanickiego ze Lwowa do Kałusza, Justyna Szwedzickiego z Bóbrki do Nowego Targu i Kazimierza Jaworczykowskiego z Sokala do Bóbrki, przydzielając ich do służby przy dotyczących starostwach.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 28 czerwca: „Gonitwa za szczęściem“ (*Jagd nach dem Glück*), opera komiczna w 4 aktach Souppe'go, oraz występ panny Sachsówney i p. Hoffmana, którzy odtańczą „Taniec kuglarzy“, układu Mendeza.

Echa kąpielowe.

Szczawnica, 21 czerwca. W dniu dzisiejszym odbyło się tu poświęcenie nowo otwartego zakładu inhalacyjnego na Miedziusin, którego kierownikiem jest znany i ceniony w tutejszych kołach specyalista do chorób piersiowych, dr. Lesław Gluziński. Poświęcenia dopełnił proboszcz miejscowy ks. Oleksik wobec licznego zastępu gości kąpielowych, poczem imieniem właścicieli zakładu podejmował zaproszonych gości w sali restauracyi Oleksego dr. Kaniewski. Wśród uczty przemawiali drowie Gluziński, Ściborowski, Kołączkowski, oraz pp. dr. Kaniewski i Sieber. na wezwanie dra Gluzińskiego zgromadzeni uczcili przez powstanie pamięć założyciela zakładu inhalacyjnego śp. dra Janochy.

Otwarcie tyle pożądanego przez chorych zakładu inhalacyjnego, którego potrzeba oddawna dotkliwie uczuć się dawała, podniesie w niemałym stopniu znaczenie lecznicze Szczawnicy i przyczyni się do rozwoju zdrojowiska.

Mimo niesprzyjającej pogody, bawi już w Szczawnicy około 700 osób, a z licznych zgłoszeń sądząc, cyfra gości tegorocznych przewyższy znacznie cyfry z lat ubiegłych.

Dział ekonomiczny.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 lipca wejdą w życie następujące trzy urzędy pocztowe: Na dworcu kolei państwowej w Mokrem, w powiecie sanockim Urząd ten będzie miał zwyczajny zakres czynności. Do okręgu doręczeń tego urzędu należeć będą miejscowości: Mokre i Morochów. Związek pocztowy utrzymywać będzie urząd w Mokrem, za pomocą pociągów kolei państwowej, kursujących na szlaku Zagórz-Mezö-Laborcz. W Libiążu Wielkim, w powiecie chrzanowskim, urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności, który utrzymywać będzie związek pocztowy za pomocą pociągów, kursujących między Krakowem a Wiedniem. Okręg doręczeń tego urzędu pocztowego stanowić będą miejscowości: Libiąż Wielki, Libiąż Mały, Dąb i dworzec kolejowy w Libiążu. W Kudryńcach, w powiecie borszczowskim, otwarty zostanie urząd pocztowy, który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Rzeczony urząd utrzymywać będzie związek z urzędem pocztowym w Mielnicy, za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Kudryńcach należeć będą miejscowości: Kudryńce z Zieloną, Paniowce, Michałówka i Zawale.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wadowice, 27 czerwca. Ze wszystkich stron Polski napływa ogromna ilość kłosów na wieniec, który na trumnie Adama Mickiewicza złożyć mają włościanie. Górą Wielkopolska i Galicya! W ogóle przesyłki kłosów przyjmowane będą do 2 lipca, poczem wplecione będą w wieniec.

Paryż, 27 czerwca. Domniemani terroryści rosyjscy Dembski, Mendelsohn i Orłow onegdaj wypuszczeni zostali na wolność dla braku kompromitujących dowodów faktycznych.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 czerwca. Ustawa o nadzorze szkolnym, uchwalona przez Sejm czeski, otrzymała sankcyę cesarską 24 b. m.

Wn. Ztg. ogłasza ustawę nadającą suplentom państwowych szkół średnich w razie mobilizacyi te same prawa, jakie w tych razach zastrzeżono praktykantom i auskultantom sądowym, co do pobieranego adjutum. Tenże dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa co do umundurowania urzędników, w leśnictwie i górnictwie zajętych.

Wiedeń, 27 czerwca. Burmistrz Prix wraz z z obu zastępcami wręczył arcyksiężniczce Maryi Waleryi i arcyks. Franciszkowi Salwatorowi podarunek ślubny, ofiarowany im przez miasto Wiedeń. Jest to ozdobna kasetka z 16 akwarelami, wykonanemi przez pierwszorzędnych malarzy wiedeńskich. Burmistrz złożył parze narzeczonych w imieniu miasta Wiednia serdeczne życzenia. Arcyksiężniczka i arcyksiążę podziękowali serdecznie, poczem rozmawiali z członkami deputacyi.

Wiedeń, 27 czerwca. Pomiędzy pierwszymi, składającymi życzenia ministrowi Dunajewskiemu, był minister Taaffe. W południe zaś zjawili się w pałacu ministeryalnym urzędnicy ministerstwa pod przewodnictwem szefa sekcyi Possanera, który wręczył ministrowi w imieniu wszystkich urzędników ministerstwa i dyrekcyi krajowej wspaniale przyozdobiony adres gratulacyjny.

W odpowiedzi na przemowę Possanera, chwalił minister Dunajewski ofiarność i wzorową służbę austryackich urzędników skarbowych, którzy bez względu na popularność lub niepopularność, dbają o jak najlepsze spełnianie swego obowiązku. Minister wskazał cesarza, jako wzór gorliwego pełnienia obowiązku i ofiarności dla państwa i ludów, który wszystkim przyświeca. Minister zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Nadeszło mnóstwo telegramów gratulacyjnych.

Ministra Welsersheimba niema w Wiedniu, nie mógł więc przyjmować gratulacyj.

Berno, 27 czerwca. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu krajowego z kuryi mniejszej własności zatrzymali Niemcy dotychczasową liczbę swoich mandatów (8), Staroczesi z zajmowanych dotąd 23 mandatów poselskich stracili 5 na rzecz Młodoczechów i stronnictwa włościańskiego.

Budapeszt, 27 czerwca. Delegacya węgierska uchwaliła na pełnem posiedzeniu rubrykę zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na armię wspólną. Przy tej sposobności zastępca ministra wojny oświadczył w odpowiedzi na zarzuty opozycyi, że podwyższenie prezencyjnego stanu armii jest przedmiotem głębokiego namysłu, z uwzględnieniem stosunków finansowych monarchii i współdziałaniem powołanych do tego czynników. Kwestya prochu bezdymnego jest tak dojrzałą, że z zaprowadzeniem tegoż dłużej zwlekać nie podobna. Twierdze galicyjskie są już i dzisiaj w wysokim stopniu zdolne do obrony, nie należy jednak wykluczać dalszego ich postępowego rozwoju.

Budapeszt, 27 czerwca. W delegacyi węgierskiej przyjęto wniosek Hegeduesa, aby promulgowanie uchwał delegacyj nie następowało, jak dotąd, na osobnem posiedzeniu. Wniosek wchodzi w życie w roku następnym.

Delegacya uchwaliła budżet wojskowy w trzeciem czytaniu, sprawdziła następnie zgodne brzmienie uchwał obu delegacyj i przyjęła je do wiadomości.

Uchwały delegacyj przedłożone będą do sankcyi cesarskiej.

Jutro zamknięcie obrad delegacyj.

Budapeszt, 27 czerwca. Cesarz wyjechał wczoraj po południu na inspekcyę obozu w Bruck nad Litawą i wraca dzisiaj po południu.

Berlin, 27 czerwca. Parlament uchwalił §. 1 przedłożenia wojskowego (liczebny stan armii w czasie pokoju). Wszystkie wnioski, dotyczące zmiany tego paragrafu zostały odrzucone. Uchwała zapadła 211 głosami przeciw 128.

Przeciwko przedłożeniu rządowemu głosowali wolnomyślni, stronnictwo ludowe, socyaliści i 11 członków centrum. Potem przyjęto §. 2 przedłożenia i znane rezolucye Windthorsta.

Post donosi, że cesarz nadał ambasadorowi Hatzfeldowi w Londynie order czarnego orła.

Berlin, 27 czerwca. Na wniosek kanclerza Capriviego, parlament ma się odroczyć 8 lipca do 18 listopada.

Paryż, 27 czerwca. W Izbie zażądał bulanżysta Bondeau, aby sędziów uczynić odpowiedzialnymi za błędy, popełnione w procesie Borrasa. Na to odparł minister sprawiedliwości, iż postara się o zarządzenie rewizyi tego procesu, lecz nie godzi się oskarżać sędziów, którzy obowiązki swoje wypełnili; zresztą wyrok oparł się na werdykcie sędziów przysięgłych. Izba przeszła nad wnioskiem posła Bondeau do porządku dziennego.

Komisya budżetowa wysłuchawszy wywodów Rouviera odrzuciła 12 głosami przeciw 7 wniosek o zniżenie stopy procentowej w kasach oszczędności.

Londyn, 27 czerwca. *Daily Chronicle* omawia obszernie dziesięcioletnią działalność ministra Dunajewskiego. Dziennik ten twierdzi, że zasługi austryackiego ministra skarbu zapewniają mu wybitne stanowisko w historyi ekonomii państwowej.

Londyn, 27 czerwca. W Bury St. Edmunds w hrabstwie Suffolk napadli żołnierze na obywateli, aby się pomścić za napaści niedzielne. Żołnierze powybijali szyby i zranili wiele osób. Silne oddziały wojska oczyściły plac białą bronią.

Madryt, 27 czerwca. Wiadomości o stanie cholery brzmią zadowalniająco. W okolicach nawiedzonych cholerą tylko odosobnione zaszły wypadki zasłabnięcia na nią; w innych częściach Hiszpanii jest stan zdrowotny dobry.

Rzym, 27 czerwca. Rada zdrowia i ministerstwo spraw wewnętrznych zaprzeczają pogłoskom o wypadkach wybuchu cholery w Neapolu, Wenecyi i Messynie; stan zdrowotny w całych Włoszech jest wyśmienity.

Osservatore Romano zaprzecza stanowczo, jakoby w nocie Watykanu do nuncyatur użyto gwałtownych wyrażeń, skierowanych przeciwko rządowi włoskiemu.

Rzym, 27 czerwca. Właściciele kopalni siarki w Favarze przyrzekli robotnikom podwyższenie płacy w obecności burmistrza i prokuratora; poczem robotnicy oświadczyli gotowość podjęcia pracy na nowo.

Bukareszt. 27 czerwca. Austryacko-rumuńska komisya pograniczna rozpocznie swe prace 30 czerwca. Ze strony Rumunii delegowano do komisyi generała Pencovici i porucznika Grozę.

Sofia 27 czerwca. Wiadomość o aresztowaniu oficerów w Ruszczuku, Szumli i innych miejscowościach okazuje się bezzasadną. Książę Ferdynand przybywa dzisiaj do Widdynia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 27 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740.7 mm	738.2 mm	736.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°.3	+14°,6	+24°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	WSW 1	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	83 %	53 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	0	8	9

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	55
Zjednoczony dług w srebrze	89	05
Austryacka renta złota	109	35
5% austryacka renta (marcowa)	101	15
Akcye banku austro-węgierskiego	971	—
Akcye kredytowe	303	50
Londyn	117	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	31
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	47½

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 27/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	133	50	134	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	15
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	65	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	75	99	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	98	50
4% „ „ „ „ II Em.	95	—	96	—
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106	75	107	75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	25	102	25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	94	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 25/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	30	102	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	—	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100	10	100	80
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	90	104	60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	75	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	40	99	10

Warszawa, dnia 26/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	95	55	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	90	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98	75	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	96	50	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	94	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94	10	—	—

Wiedeń, dnia 26/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88	50	88	70
5% „ „ srebrna za złr. 100	89	05	89	25
4% „ „ złota za złr. 100	109	40	109	60
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	30	101	50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	—	134	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	25	140	75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	50	146	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176	50	177	50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176	—	176	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	103	15	103	65
5% Renta papierowa za złr. 100	99	65	99	85
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	50	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138	75	139	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138	50	139	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127	50	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	—	104	80
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105	—	—	—
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104	25	105	50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	—	89	60

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	10	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107	25	107	75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	50	101	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	75	100	95
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	20	100	40
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	30	101	90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	20	100	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	50	8	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	75	186	50
Clary na 40 złr. m. k.	57	50	58	25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	123	—	127	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	—	—	23	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	58	—	60	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	70	19	10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	30	12	70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	—	29	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	152	90	153	40
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	120	25	120	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	303	75	304	35
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	345	—	345	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302	—	307	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	232	30	232	80
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	972	—	973	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	243	—	243	50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	369	—	373	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2835	—	2845	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	200	50	201	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	167	75	168	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231	—	233	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	233	50	234	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	140	—	140	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	55	5	57
20-to Frankówki za sztukę	9	30	9	31
20-to Markówki za sztukę	11	48	11	50
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	67	11	71
Banknoty włoskie za sztukę	46	—	46	10
Ruble papierowe za 100 sztuk	133	75	139	25

Nakładem
księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły
Wroński Adam. Marsz żałobny na fortepian: cieniom ś. p. Adama Mickiewicza. Cena 50 ct.
Żeleński Władysław. Marsz uroczysty na fortepian ku czci ś. p. Adama Mickiewicza. Cena 1 złr. 1604 1 5
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ponieważ cały pierwszy nakład
(10.000 egzemplarzy)
Złotych myśli
Adama Mickiewicza
poprzedzonych popularnie napisanym życiorysem
został przez zamówienia Rad powiatowych i Magistratów wyczerpany, drukuję więc drugi nakład, który będzie ukończony **w dniu 1 lipca.**
Cena egzemplarza 40 centów. Za 50 egzemplarzy 10 złr., za 100 egzemplarzy 15 złr., za 200 egzemplarzu 28 złr., za 500 egzemplarzy 60 złr., za 1000 egz. 100 złr.
Zamówienia przyjmuję tylko do **1 lipca.** 1606 1
K. Bartoszewicz.
Kraków, Sukiennice.

Portret Mickiewicza
wykonany podług rysunku znakomitego artysty **Stachiewicza**, wyszedł już w osobnej odbitce i jest do nabycia **w Administracyi „N. Reformy“ po cenie 10 cnt. za egzemplarz.** Biorącym większą ilość egzemplarzy odstępuje się rabat. — **Dla Rad powiatowych, Kółek rolniczych, Czytelni ludowych cena oznaczoną została 1 złr. za 12 egzemplarzy.** Portret ten, najlepszy z istniejących, na dobrym papierze, z cynkotypu Husnika, nadzwyczaj wiernie oddaje rysy nieśmiertelnego wieszcza, z uchwyceniem duchowej jego strony.

Za zezwoleniem Sekcyi
Komitetu Gospodarczego
na uroczystość przewiezienia zwłok
Mickiewicza
przedsiębiorstwo kwaterunkowe
L. HALSKI I SP.
wynajmuje
mieszkania
za listownem lub osobistem zgłoszeniem się do **dnia 2 lipca włącznie.** 1588 2 5
Adres: Kraków, ulica św. Anny, L. 7.

Wieńce
różnego rodzaju na uroczystość przewiezienia
zwłok Mickiewicza
zamawiać można u
J. Tenglera
ogrodnika handlowego 1587 2 4
w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 52.

ZAKŁAD RYSOWNICZY
Artystyczno-Przemysłowy
odznaczony listem pochwalnem
MARYI WIŚNIEWSKIEJ
w Krakowie 1073 17 0
ulica Dominikanska, L. I. II piętro,
w domu WW. OO. Dominikanów,
dostarcza ozdobnych monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służyć mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, etażerki itp.
Panienki do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuję niewypieralnemi farbami.
Ceny umiarkowane.

Potrzebna jest
panienka inteligentna
(może być i starsza) **do pomocy w magazynie towarów modnych.**
Wymaga się znojomości języka niemieckiego i kaucyi.
Posada stała na dłuższy czas. 1538 3 3
Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Administracyi „N. Reformy“.

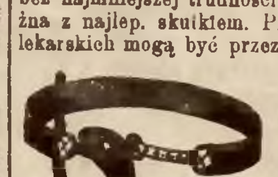
Wystawa prac kobiecych
z kursów artystyczno-przemysłowych przy Seminaryum żeńskiem w Krakowie, otwartą będzie **dnia 1 lipca rano od godz. 11—1, popołudniu od 3—6.** Dostać można rozmaitych pamiątek odpowiednich uroczystości.
Ulica Podwale, L. 6. 1579 2 6

Skorowidz dóbr tabularnych
ułożony przez 1511 4 15
prof. T. Pilata
wyszedł już z druku
i jest do nabycia w drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego, 12, oraz w handlu księgarskim.
Cena 5 złr, z przesyłką poczt. rekom. złr. 5·25.

Rodzice
zamierzający **umieścić synów w Krakowie,** zechcą powierzyć ich mojej opiece. Jako emerytowany Sędzia, mam czas wolny, który od lat kilku poświęcam dozorowi w nauce i czuwaniu nad moralnem prowadzeniem się oddanych mi w dozór studentów.
Feliks Radwański.
Ulica Krupnicza, L. 8. 1545 3 5

Tapety, obicia pokojowe
francuskie, amerykańskie i krajowe, od najtańszych do najwykwintniejszych,
Sztukaterye, Dekoracye, Story drylowe, Ceraty na meble i stoły
otrzymał świeżo i poleca
zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Próby na żądanie franco. 1438 9 0

C. k. uprz.
PASY PRZEPUKLINOWE
bez sprężyn wewnętrznych
z obracalnemi sprężynami „Pelotten“.
Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na ruptnrę, czy to zastarzałą czy świeżą, nawet ciężko pracującym jak najgoręcej polecić, gdyż pasy te bez najmniejszej trudności dzień i noc nosić można z najlep. skutkiem. Pisemne uznania powag lekarskich mogą być przez każdego przejrzane.



Podanie miary:
1. Objętość (w cm.) bioder.
2. na której stronie przepuklina, naprawo, lewo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, albo pięści i t. p.

Jednostronny szt. złr. 5.50
Dwustronny za szt. złr. 10.

Illustrowane wskazówki zastosowania darmo.

Pasy przepuklinowe na pępek
bez sprężyn.
Pasek ten, z powodu swej elastyczności nosi się wygodnie, lekko, nie utrudnia żadnej pracy, nie potrzebuje być na noc zdejmowany, a skutek jest poręczony, gdyż przylega dobrze do ciała tak, że usunięcie się z przepukliny jest niemożliwe.



Podanie miary:
1. Objętość w ctm. ciała w okolicy pępka.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. orzecha włoskiego, jaja kurzego itp.
3. Czy przepuklina występuje lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr., dla dorosłych 5 do 7 złr.

Dla starszych korpulentnych pań polecam moje znakomite pasy brzuszne z sprężynami peloten, które jak najtaniej policzam. 1148 8 20



Żylaki, guzy
oraz
nabrzmiałości nóg
znikają przy użyciu moich Ia angielskich **pończoch gumowych** każd. wielkości.
Aż do kolan szt. 3—4 zł.
Po nad kolano „ 4—6 zł.
Aż do uda „ 6—8 zł.
Kawałki na łydki, uda i kolana, jakoteż skarpetki za sztukę od 1·75 do 2·50.
Utrzymuje także na składzie wszelkie dla pielęgnowania chorych potrzebne przybory, jakoteż wszelkie artykuły francuskich towarów gumowych.
O. Neupert Nachfolger,
Bandagen-Fabrik.
Wien, I., Graben, 29, (im Hof).
Przesyłki szybko za zaliczką.

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie!
Żądać tylko z **marką ochronną**
CARBOLINEUM AVENARIUS
które jest najtańszą powłoką barwy orzechowo-brunatnej i chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. Flaszka 5 klg. po **1 złr. 80 cnt.** z opłatą pocztową. — Tabelki próbne wysyłamy gratis.

C. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** C. k. uprz.
Jedyny bezwonny środek desynfekcyjny do zupełnego usunięcia niemiłego odoru z klosetów, śmietników i stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świadectwa i przepisy użycia gratis i franco. 622 816
Avenarius & Schranzhofer
Wien, III., Hauptstrasse, 84.

Farby fasadowe
w 36 kolorach
wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.
Wyłączny skład na Galicyę posiada
W. Krzysztofowicz
Kraków, Rynek, L. 37. 1078 15

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.
Zakład ma własnego stroiciela.
JAN Mattus KORDECKI
ulica św. Anny „Hotel Victoria“
w Krakowie.
Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu
FORTEPIANY i PIANINA



z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera, (**główna reprezentacya**) **Productiv-Genossenschaft „Lyra“**, Pokornego, Proskowetza, Werhelta, Hofbauera, Prokscha i wielu innych, **sprzedaję, zamieniam i wynajmuję po najtańszych cenach.**
Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.
Jan Mattus Kordecki
nauczyciel muzyki.
1324 9 10
Około 30 instrumentów do wyboru.
Fortepian na koncerta H. Bösendorfera za 1900 złr.

Telefon.
Nim uzyskam pozwolenie odnośnych władz na urządzenie stacyi telefonicznej, łączącej moją fabrykę ze środkiem miasta, umieściłem tymczasowo dla wygody P. T. Odbiorców w handlu Wgo Pana
J. F. Fischera, Linia A—B, książkę,
w której można wszelkie zlecenia, zapytania i żądania wpisywać. Trzy razy dziennie książka ta będzie kursować do mojego biura i zamówienia jakoteż odpowiedzi na zapytania załatwiać się będą natychmiastowo.
Jest to obliczone na drobniejsze, niecierpiące zwłoki zamówienia — przy większych proszę uprzejmie o zawezwanie do porozumienia się ustnego. Lokal otwarty od godziny 6½ rano do 10 wieczór.
M. Zieleniewski,
Fabryka wyrobów betonowych. Biuro i skład wszech potrzeb technicznych
1542 2 8 **w Krakowie, Grzegórzki, L. 23.**

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.
Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 1559 1 0
Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.
Do nabycia we wszystkich handlach.

Każdy cuchnący oddech
znosi i leczy natychmiast i trwale **c. i k. uprz. Eucalyptus Essencya do ust** cesar. lekarza przybocznego **Dra C. M. Fabera w Wiedniu,** czy owo cuchnięcie pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, jest to jedyny środek przeciwgnilny, który z powodu nieszkodliwości swej może być używany do płukania ust, lub nawet do połykania i wdychiwania celem usunięcia odoru z miejsca pierwotnego. Wysyłka: **Wien, Bauernmarkt, 3,** zarówno w aptekach, drogueryach i składach perfum. 2 9 17

We wszystkich trafykach i składach galanteryjnych.
Najlepszy papier cygaretów jest prawdziwy
LE HOUBLON
FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEY'EGO & HENRY
PARYŻ
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.
Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ. 337 14 26

Losy Wiedeńskiej Wystawy po 1 złr.
Każdy los w obu ciągnieniach ważny.
Lista wygranych w obu ciągnieniach. 1524 6 0

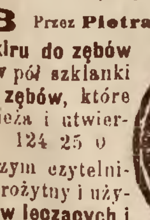
Pierwsze ciągnienie 14 sierpnia 1890			2 ciągnienie 15 października 1890		
1 wygrana	50.000	złr. wartości.	1 wygrana	50.000	złr. wartości.
1 „	5000	„ „	1 „	5000	„ „
1 „	2000	„ „	1 „	2000	„ „
1 „	1000	„ „	1 „	1000	„ „
2 „	500	„ „	2 „	500	„ „
5 „	200	„ „	5 „	200	„ „
10 „	100	„ „	10 „	100	„ „
20 „	50	„ „	20 „	50	„ „
50 „	20	„ „	50 „	20	„ „
200 „	10	losów wystawy.	200 „	10	„ „
2000 „	5	„ „	2000 „	5	„ „

LOSY po 1 złr. Dyrekcya loteryi wystawowej, Wiedeń, II., Rotunda.
W Krakowie sprzedają
J. Altstädter, A. Eibenschitz, A. Holzer.

Nie ma bólu zębów
kto używa



Elixiru, Pudru i Pasty do zębów
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor,
2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.
Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**
„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 124 25 0
„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**“



Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, **Bordeaux.**
Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Wieńce z kwiatów
naturalnych lub sztucznych,
przygotowane do pochodu, ze szarfami drukowanemi i już uszytemi.
Wstęgi
białe, czarne i kolorowe, na metry i gotowe, poleca 1547 3 0
Wilhelm Fenz w Krakowie.

Premiowane na wszystkich wystawach srebrnemi medalami.
Od roku 1848 okazał się jako najlepszy i niezrównany tego rodzaju produkt
znane prawdziwe **czernidło na buty**
Indigo Oellack Wichse
z c. k. uprz. fabryki
Jana Parger'a w Wiedniu
I., Schullerstrasse, Nr. 7,
daje lekko
mocny ciemny połysk i konserwuje pod gwarancyą wierzchnią skórę obuwia.
Tamże można także nabyć najlepszy, gorącą wodą zmyć się dający,
Londyński Lakier na obuwie
w szklannych flakonach w 5 wielkościach,
Lakier czarny na skóry i do uprzęży, zaprawy do skór, zaprawy do podłóg, gruntowania i lakierowania,
oraz najlepszą 1320 6 12
żółtą i brunatną pastę do konserwow. skóry
w drewnianych i blaszanych pudełkach.
Premiowane na wszystkich wystawach srebrnemi medalami.

Ceny znacznie zniżone.
C. i k. uprzyw.
Fabryka rur steingutowych
(kamionkowych)
LEDERERA & NESSENYI
poleca swoje wyroby, jakoto
rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolorach itp.
Zamówienia przyjmuje **Gener. zastępca na Galicyę** 1466 4 8
M. Zieleniewski, inżynier, Kraków,
Fabryka wyrobów betonowych.
Biuro i skład wszech potrzeb technicznych
Grzegórzki, L. 23.



Ogniotrwałe
49 150 żelazne 1181
KASETKI
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY
najtaniej u
S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

Biżuterye
francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków
poleca **po bardzo tanich cenach**
MAGAZYN 1284 11 0
„AU BON MARCHÉ“
FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodzka, 6.

ANDRZEJ BERNACKI
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
w Krakowie
ul. Sławkowska, L. 2,
utrzymuje ciągle zapas
gotowych ubiorów
na każdą porę roku.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług **najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.
Wypożycza kontusze, karazye i fraki na zabawy i do fotografii. 1457 8 12

Praktykant
zamiejscowy, z ukończoną II. klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie w handlu
Edwarda Fuchsa
w Krakowie. 1591 2 3

Retuszer
Negatiw i Pozytiw znajdzie natychmiast umieszczenie.
Wiadomość **w Zakładzie Fotograficznym L. Majewskiego, ulica Chyszowska, Tarnów.** 1583 2 3

Poszukuje się 1580 3
skończonego pedagog[a]
w starszym wieku, któryby podj[ął] się opieki i przygotowania chłop[ców] do szkół austryackich. Posada [na] dłuższy przeciąg czasu. Zgłoszen[ia] z podaniem warunków i kwalifik[a]cyi przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod liczbą **555 F. S.**

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 90
Cenniki opłatnie.

Apteka w Zakopanem
F. Tabeau
zaopatrzona we wszelkie środki lecznicze, wina lecznicze, koniak kuracyjny, malagę i madeyrę. Utrzymuje na składzie **cacao,** jakoteż **przyrządy chirurgiczne, termometry.** — Wyrabia **kefir,** stosownie do życzenia, **jedno, dwu lub trzydniowy.** 1502 5 1

J. IHNATOWICZ
LWÓW
sklepy własne ulica Kopernika, 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej.
Kraków, Sukiennice, L. 20.
Czerniowce, Rynek, L. 2.
Krem oryentalny biały
1 złr., cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek 1 złr. 20 cent. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność, świeżość i młodzieńczy wyraz.
Magnolina
jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów. 975 6 0
Pudr kosmetyczny
nadaje twarzy prześliczną piękną i naturalną białość, świeżość i delikatność. Pudełko 1 złr. 50 cent.



Sztuczne zęby i szczęki
wyrabia 1563 2 3
według najnowszego systemu amerykańsk.
po cenach przystępnych
J. HAMMER
Kraków, Plac Matejki, L. 2.

Na I piętrze L. 41, Rynek główny jest 1544 2 2
6 pokoi i kuchnia
od 1 lipca do wynajęcia, może być także na magazyn.
Jeden duży pokój z przedpokojem na II. piętrze.
Wiadomość w handlu **Jana Janigi.**

Praktykant do handlu
z dobrego domu, z ukończoną III. klasą gimnazyalną lub II. realną znajdzie umieszczenie w **handlu Jana Fischera „Pałac Spiski“ w Krakowie.** 1586 2 3
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.



Siewniki
rzędowe najnowszej konstrukcyi, z samoistnie czynnym regulatorem, wynalazku Prof. Wüsta, dla gleby górzystej i pagórkowatej, a także siewniki szerokorzutne, i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne massyny, i narzędzia z pierwszorzędnych fabryk jedynie tylko dostać można u
1571 2 10 **J. B. Prüwera**
w Krakowie, ul. Floryańska, 32.
O spieszne zamówienia uprzejmie upraasza się.

Bryczka nowa
na resorach, lekka, jest **tanio do nabycia w Hotelu Europejskim w Krakowie.** 1548 3 3

JAN STRYCHARSKI
Kraków, ulica Długa, 4,
poleca swój
Handel kolonialny, delikatesów
oraz **wielki** 1560 4 10
skład win węgierskich naturalnych.
Przy handlu pokoiki do przekąsek.